NUMER 7. ROK I.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dn. 15. października 1922.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 5000,— półrocznie 2500,— kwartał. 1250,— zagranicą z przesyłką rocznie 6500,— półrocz. 3250,— kwart. 1675,— mk. — Numer pojedyńczy 200,—

Treść:

W przededniu wyborów.

Kilka tylko dni dzieli nas od wyborów do Sejmu prawodawczego Rzeczypospolitej. Dzień 5-ty listopada r. b. może być decydującym o przyszłych losach naszego młodego Państwa.

Może być dniem świetlanym, zapoczątkowującym erę odrodzenia moralnego i gospodarczego, albo dniem ponurym, który nas zepchnie jeszcze dalej w bagno dyletantyzmu gospodarczego i politycznego.

Rozgrywająca się walka przedwyborcza odsłania nam zupełnie wyraźnie wartość istniejących u nas ugrupowań politycznych i ułatwia znakomicie wyborcy orjentację. Przeciwnicy polityczni wywłóczą wzajemnie na łamy oddanych lub służących im pism, wszystkie brudy i szkaradzieństwa, jakie się kiedykolwiek czy to w partji czy też w życiu wybitniejszych przywódców wydarzyły. Nawet niedawni przyjaciele polityczni nie oszczędzają się wcale i nie przebierając w środkach, starają się wzajem zohydzić i zniesławić, aby tylko zdobyć popularność bezkrytycznej masy i nie dopuścić przeciwnika do żłobu, z którego jeszcze niedawno w spólnej zgodzie korzystali. Niema zbrodni, jakichby sobie szanowni partyjnicy nie zarzucali, a między niemi złodziejstwo, korzystanie z funduszów publicznych, protegowanie partyjnych ludzi na urzędy i urzędziki, trwonienie grosza publicznego i takich kwiatków więcej.

Nad wszystkiem zaś staje partja, łaknąca władzy, skomląca o głosy wyborców, obiecująca złote góry swoim członkom. Gromy i zagłada dla innej partji, dla innych stanów, którym się odmawia prawa do bytu!

Takie stawianie rzeczy w naszej Rzeczypospolitej, która ma najliberalniejszą konstytucję na świecie, jest bądź co bądź znamiennem. Pięknieby wyglądała wolność przekonań i swoboda obywatelska. Dobrze jednak, że się te poglądy obecnie wyjawnia z całą rozbrajającą szczerością, gdyż otwiera to oczy naszemu wyborcy daleko lepiej niż długie retoryczne przekonywania.

Ubogo i nad wyraz skromnie wyglądają natomiast programy wielu naszych partyj na punkcie ogólnego dobra kraju i troski o byt Ojczyzny. Ci zaciekli partyjnicy nie zdają sobie wcale sprawy z położenia naszego kraju i nie pojmują, jak niebezpieczne stwarzają położenie, rozbijając kraj na drobne stronnictwa, nieledwie grupki lokalne, niezdatne do prowadzenia jakiejkolwiek rozsądnej polityki państwowej i gospodarczej.

Na zewnątrz okoleni jesteśmy nieprzyjaciółmi — to chyba sobie otwarcie powiedzieć musimy; wewnątrz wciąż cierpimy na brak silnego i zdecydowanego rządu. Nie mamy waluty, bo robimy długi. Robimy długi, bo nie ściągamy podatków. Nie umiemy stworzyć zdrowej waluty, a starą deprecjonujemy w nieskończoność. Rujnujemy przez to życie gospodarcze i nie umiemy wyzyskać skarbów naturalnych, jakie Polska posiada.

Nie opłacamy urzędników należycie i patrzymy, jak się u nas korupcja, łapownictwo pcha drzwiami i oknami do urzędów Rzeczypospolitej.

Czyż taki stan rzeczy mogą uzdrowić partyjki i grupki? Czy możliwem jest, aby z podobnego podłoża wychodzący ludzie, przyszli posłowie, zdołali się wynieść ponad poziom partji i umieli stworzyć większość silną sejmową dla wielkiej polityki odrodzenia? To jest niemożliwe!

Na bagnie partyjnej zawiści, parafjalnego kołtuństwa, prywatnych ambicyj i chodzenia około własnych interesów, nie rosną kwiaty poświęcenia się służbie dla dobra ogółu.

Nasze położenie ogólne uzdrowić może tylko przyszły Sejm, jeżeli w swojej zdecydowanej większości składać się będzie z mężów wysokiego poziomu moralnego, oceniających należycie warunki politycz-

ne i gospodarcze, w jakich się kraj znajduje i rozumiejących ogrom odpowiedzialności, jaki na nich ciąży.

A Sejm taki wyjść może z wyborów 5 listopada, jeżeli większość naszego narodu, której się sprzykrzyły wszelkie szachrajstwa i niedołęstwa, która cierpi pod skutkami bezrządu, opowie się za takimi odpowiedzialnymi przed Bogiem i Narodem mężami.

Tymczasem odpowiedzialność ciąży na wyborcach. Od liczby na kartce, którą włożą do urny zależy nasza przyszłość. To niech sobie rozważy głęboko każdy obywatel, miłujący Ojczyznę i kraj, dążący do naprawy stosunków i spokoju w kraju.

S. Samulski.

Ustawy skarbowe min. Jastrzębskiego.

Opinja publiczna i prasa polska zwracają się nieraz z wyrzutem do polskich sfer naukowych, że nie zabierają głosu w bieżących sprawach polityki państwowej, choć tyczą się one pierwszorzędnych zagadnień gospodarczych, społecznych i t. p., którymby się bardzo przydało oświetlenie z punktu widzenia nauki. Inaczej, powiadają, było i jest w Niemczech, Francji, Anglji. Tam każde ważniejsze przedłożenie rządowe i wnioski stronnictw są najprzód omówione szeroko w prasie przez fachowców, poczem dopiero zapada uchwała ciała ustawodawczego, które w ten sposób może dokładnie rozważyć wszelkie pro i contra. Zapominają jednak dodać, że tam też technika legislacyjna zupełnie inaczej funkcjonuje. Wszyscy fachowcy otrzymują lub mogą otrzymać już podczas przygotowywania każdej sprawy oryginalne teksty przedłożeń i wniosków, rozpraw komisyjnych i plenarnych, prasa podaje je in extenso, zapytywane są o zdanie przedstawicielstwa sfer interesowanych i fachowych, między wnioskiem czy przedłożeniem a uchwałą ostateczną upływa pewien przeciąg czasu.

Tymczasem u nas niesposób jest dostać nawet druków i protokółów sejmowych. Jeśli zaś się z wielkim trudem uzyska ich przesyłanie z kancelarji sejmowej, to przesyłka następuje hurtem w dłuższych odstępach czasu, co miesiąc, kwartał. Jest się więc skazanym na krótkie, najczęściej niefachowe, streszczenia i notatki dziennikarskie, które naturalnie nie wystarczają dla dokładnego zobrazowania stanu danej kwestji. Im zaś ważniejszem jest zagadnienie, tem z większym, piorunującym wprost pośpiechem, nieraz bez dyskusyj, Sejm uchwala dane przedłożenie. W takich warunkach sfery naukowe i fachowe nie zabierają naturalnie głosu, a jeśli to czynią, to już ex post, sądzę, że nieraz ze szkodą dla sprawy.

W tem właśnie położeniu jestem w tej chwili, chcąc omówić ustawy skarbowe, stanowiące wypełnienie programu min. skarbu Jastrzębskiego. Mogę to uczynić dopiero po ogłoszeniu ich tekstu w „Dzienniku Ustaw“, gdy wezwania do subskrypcji pożyczki widnieją już po dziennikach.

Ustaw tych jest dwie: jedna (z 26. IX. 1922 nr. 83 Dz. U. p. 741), upoważniająca ministra skarbu do wydania pożyczki markowo - złotej, druga zaś (z 26. IX. 1922 nr. 83 Dz. U. p. 740), ustalająca zawartość kruszcową przyszłej polskiej jednostki monetarnej, złotego polskiego.

Nowa pożyczka państwowa, „złota z 1922 r.“, jest pięcioletnia, płatna w pięć lat od daty emisji lub wcześniej za wypowiedzeniem 6-miesięcznem, jednak nie wcześniej, jak po 3 latach od daty emisji. Obligacje jej są wypuszczane w odcinkach, opiewających częściowo na złote polskie, częściowo zaś na marki. W tym celu równocześnie ustalono zawartość kruszcową złotego polskiego na $^1/_{3100}$ kg. złota 900-ej próby (90 % czystego złota), czyli na 0,3226 gr. złota 900-ej próby, względnie na 0,29034 gr. czystego złota, a więc tak samo, jak franka unji łacińskiej. Wysokość każdorazowej emisji określa Rada Ministrów, a sumę nominalną, stosunek odcinków i warunki bliższe przy każdej emisji określa minister skarbu. Dla I. emisji oznaczono datę jej na 1. 10. 1922 r., a kwotę emisyjną na 15 miljardów marek polskich i 15 miljonów złotych polskich w złocie (rozp. Rady Min. z 29. IX. 1922 nr. 83 Dz. U. p. 742). Wypuszczona ona będzie w odcinkach, które będą opiewały równocześnie i na marki i na złote, i to w dwóch wielkościach: po 10 tysięcy mkp. i 10 zł. oraz 50 tys. mkp. i 50 zł. Za każdy odcinek trzeba będzie zapłacić należytość w markach, przerachowując część jego, opiewającą na złote, na marki według kursu suskrypcyjnego, który dla I. emisji oznaczony został na razie do odwołania na 1400 mkp. za 1 złoty. Tak więc przy I. emisji trzeba będzie płacić za jedną kategorję odcinków 24 000 mkp., a za drugą 120 000 mkp., przyczem do 15. 11. b. r. dozwolona jest suskrypcja ze spłatą ratalną aż po 15. 1. 1923 r. Spłata pożyczki nastąpi po cenie nominalnej, przyczem części obligacyj, opiewające na złote, spłacone będą w dolarach lub frankach szwajcarskich według parytetu, lub w markach pol. według przeciętnego kursu tych dwóch walut na giełdzie warszawskiej w ostatnim miesiącu przed terminem płatności, według wyboru Min. Skarbu. Części obligacyj, opiewające na marki polskie, będą spłacone naturalnie w markach polskich. Pożyczka przynosi 8 %, płatne półrocznie z dołu, przyczem procent od części złotowej obligacyj znów jest płatny w wspomnianych wyżej walutach. Obligacje mają przyznane prawo papierów pupilarnych, a kupony uwolnione są od podatku od kapitału i rent i mają kurs kasowy. Pożyczka jest zabezpieczona całym zapasem kruszczowym P. K. K. P.

Zachodzi pytanie, w jakim celu właściwie wydaje się powyższą pożyczkę? Jej pierwsza emisja ma przynieść brutto 15 miljardów mkp. i 15 miljonów złotych po 1 400 mkp., czyli 21 miljardów mkp, razem więc 36 miljardów mkp. Jeśli to da w ciągu kilku miesięcy netto 30—33 miljardów mkp., to będzie dobrze. Tymczasem jednomiesięczny deficyt budżetowy Rzpltej wynosił, wnioskując z przyrostu długu państwowego w P. K. K. P., w ostatnich miesiącach, w lipcu i w sierpniu 1922 r. po 25 miljardów, a we wrześniu aż 57,5 miljardów mkp.

Rezultat więc suskrypcji nie wystarczy na pokrycie deficytu nietylko już okresu suskrypcyjnego, który trwać będzie z pewnością szereg miesięcy, lecz nawet jednego miesiąca. Nie może więc być mowy o żadnym dodatnim wpływie pożyczki na stosunki gospodarcze i państwowe przez zmniejszenie inflacji. Będzie ono tak małe i przejściowe, że nie da się zupełnie odczuć. Przeciwnie skutki pożyczki mogą być bardzo ujemne. Odciągną bowiem od zajęć produkcyjnych te mniej śmiałe kapitały wolne, które dotychczas były zmuszone do lokaty w przemyśle i handlu, nie mając innych pewniejszych, a nie chcąc czy nie mogąc spekulować na walutach. Czy zaś odciągną kapitały spekulacyjne od spekulacji na walutach? Wątpić należy, przy ciągłym bowiem spadku marki polskiej większy zawsze zysk przyniesie spekulacja na samych dolarach czy frankach szwajcar-

skich, niż na kombinacji ich z markami polskiemi, choćby warunki suskrypcyjne były najkorzystniejsze.

A wzamian jakie obciążenie bierze na siebie skarb państwa? Bardzo poważne! Obecny kurs franka złotego (szwajcarskiego), a więc i złotego polskiego, wynosi już z górą 2600 mkp. Tymczasem przy pożyczce można go kupić za 1400 mkp. Złota część pożyczki jest więc wypuszczoną po kursie 53,7%. Za każde tysiąc mkp. wraz z 1 złotym na obligacji, które są warte obecnie razem 3600 mkp., daje się tylko 2400 mkp. Kurs więc emisyjny obligacyj wynosi 66,6%, przy 8 % stopie procentowej! Rozliczając ową stratę 33,3% na 5 lat, otrzymujemy oprocentowanie łączne 14,6%, w przeliczeniu na złoto. Jeśliby w ciągu suskrypcji kurs marki jeszcze spadał, toby to oprocentowanie efektywne jeszcze się bardziej podniosło. Jeśliby marka polska później dalej spadała, to oprocentowanie, przeliczone na złoto, będzie się nieco zmniejszać, bo część bieżących odsetek (obecnie stanowiąca ⅓) będzie coraz mniej wynosić w złocie, a pobrana za obligacje równowartość zostanie już wydatkowana według kursu emisyjnego; zawsze jednak oprocentowanie efektywne będzie wyższe od 8,6%. Jeśli kurs marki będzie się natomiast polepszał, to oprocentowanie efektywne będzie jeszcze wciąż rosnąć! Zwróćmy zaś jeszcze uwagę na ciężar, połączony ze spłatą po 5 latach tej pożyczki!

Tak olbrzymie ciężary mogłoby przyjąć na siebie państwo, gdyby szło o jakąś zasadniczą reformę, wstrzymującą inflację lub opierającą walutę na kruszcu. Ale i wówczas lepsząby była zwykła pożyczka złota, czy wewnętrzna, czy zagraniczna, bo dążyłaby wprost do celu, miała większe szanse powodzenia, a byłaby z pewnością tańsza. Podobna połowiczna pożyczka złota musi z konieczności ofiarowywać warunki, korzystniejsze dla klijenteli, a cięższe dla skarbu państwa, gdyż musi równoważyć pewne ryzyko, zawsze z nią połączone dla nabywcy. Jest ona zaś tem niebezpieczniejsza, że stanowi pierwszy od początku istnienia państwa polskiego zamach na nienaruszalność zapasu kruszcowego P. K. K. P., składający się w dużej części z zapasów Skarbu Narodowego, na które się cały naród składał, by służyły za nietykalną podstawę dla wprowadzenia waluty kruszcowej. P. K. K. P. administruje skarbem narodowym, samą własnych zapasów kruszcu nie posiada, gdyż jej zapasy włączono również do Skarbu Narodowego.

Zabezpieczenie więc pożyczki zapasem kruszcowym P. K. K. P. albo wprowadza w błąd publiczność, albo też jest sprzeczne z ustawą o Skarbie Narodowym z 15. 11. 1921 No. 94 Dz. U. p. 692 i budzi bardzo poważne zaniepokojenie. Stanowi to niesłychanie niebezpieczny precedens. W ten sposób mogą być w zupełności roztrwonione, zmarnowane na bieżące, doraźne cele, bez żadnych korzyści na dalszą metę dla państwa, zapasy kruszcu, składane przez społeczeństwo w zupełnie innym, wyraźnie oznaczonym celu. Zdumiewać się należy, że nikt dotąd nie zwrócił na to uwagi!

Lecz z pożyczką tą połączono jeszcze drugi, również niezmiernie doniosły krok, na który także prawie nie zwrócono uwagi. Mianowicie ustalono zawartość kruszcową polskiej jednostki monetarnej. Zastanówmy się nad konsekwencjami tego.

Wszystkie państwa o walucie kruszcowej, z któremi mamy stosunki gospodarcze, Francja, Niemcy, Rosja, obecnie są pod panowaniem pieniądza papierowego. Jedynem wyjściem dla nich z tego położenia jest albo deprecjacja, tj. zmniejszenie zawartości kruszcowej jednostki monetarnej, albo dewaluacja, przez jednorazowe zmniejszenie wartości ich obiegu pieniężnego, a więc np. ogłoszenie, że 2 czy 3 fr. papierowe są równe z chwilą przeprowadzenia reformy waluty jednemu frankowi złotemu, albo powolna deflacja, albo wreszcie użycie tych wszystkich sposobów razem. Wprowadzenie złotego, równego frankowi, ma swe uzasadnienie, w tem, byśmy posiadali walutę taką, jaką posiadać będzie większość krajów, z któremi utrzymywać pragniemy stosunki. Tymczasem obecnie nie wiemy wcale, czy one do niej wrócą, czy czasem nie zaprowadzą waluty, równej ½ lub ⅓ obecnego złotego franka, co jest zupełnie możliwem. Wówczas wszystkie korzyści jednostajnej waluty odpadają, a przeciwnie, jako kraj z większą jednostką monetarną narazilibyśmy się na wcale poważne trudności, wiadomo bowiem, że w takich krajach ceny, szczególniej detaliczne, mają tendencję do wyższego poziomu.

Oznaczenie wysokiej jak na obecne stosunki jednostki monetarnej musi opóźnić przejście polskiej waluty do wymienialności na kruszec. Im bardziej bowiem oddaleni jesteśmy od równi, tem dłużej trwać musi proces podnoszenia kursu pieniądza i tem większe kryzysy i wstrząśnienia musi on wywoływać. Sprowadza się to właściwie do zagadnienia stosunku wymiennego marek polskich na złote. Jeśli się go przyjmie według wartości kursowej, a więc wyda się mało złotych za marki, to grozić będzie drożyzna, ulegną zaokrągleniu wszystkie ceny przynajmniej poniżej 1 grosza, a więc według obecnych stosunków niżej 20—25 marek polskich, oraz ułamki groszy, tj. końcówki cen. Jeśli się zaś znów przyjmie go niżej, jakby wynikało z projektowanego w ustawie pożyczkowej stosunku 1 złoty = 1000 mp., lub z kursu subskrypcyjnego 1 złoty = 1400 mp., to w takim razie nie da się go utrzymać przy parytecie i czekać nas będzie długi okres deflacyjny dźwigania do góry złotego, co nałoży poważne ciężary na skarb i produkcję krajową. W obydwu wypadkach czekają kraj różne komplikacje, o których decyduje już obecnie oznaczenie wysokiej zawartości kruszcowej dla jednostki monetarnej.

Jednem słowem, wynika cały szereg wątpliwości, które należałoby odrazu rozstrzygnąć, inaczej bowiem ofiary, czynione przez państwo przy wypuszczaniu pożyczki, są zupełnie bezużyteczne. Przed reformą walutową może nastąpić tymczasem wielka zmiana stosunków, która może wskazać jej zupełnie inny kierunek tak, że trzeba będzie znów zmieniać jednostkę monetarną. Ustawy więc min. Jastrzębskiego miałyby pewną rację bytu i uzasadnienie, gdyby z niemi miała być połączona równocześnie reforma walutowa, tj. wprowadzenie nowego „złotego polskiego", opartego o złoto, oraz przerachowanie nań marek. Bez tego uwieńczenia — nie poruszamy tu kwestji, czy byłoby to obecnie możliwe i wskazane — nie mają wprost racji bytu, mogą raczej zaszkodzić sprawie przyszłej reformy waluty, depopularyzując tak potrzebny dla niej środek, jak pożyczka złota wewnętrzna, a nakładają na państwo ciężkie zobowiązania, bez żadnych dodatnich skutków. Wydają się bezcelowemi zarządzeniami, „ut aliquid fecisse videatur", by nie powiedziano przypadkiem, że nowy minister nic nie robi i nie ma żadnego programu.

Prof. Dr. Edward Taylor.

W sprawie działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na terenie Polski Zachodniej.

Dotychczasowa działalność Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ograniczała się się na terenie Polski Zachodniej do sporadycznych wystąpień w sprawach gremjalnych zatargów pomiędzy pracodawcami i robotnikami. W chwilach krytycznych strajków zjawiali się z Warszawy delegaci Ministerstwa, częstokroć sam p. Minister, i prowadzili akcję pojednawczą, której rezultaty nie odpowiadały nigdy ani powadze urzędu, ani potrzebom społecznym. Strajki kończyły się dzięki ustępliwości jednej ze stron, t. j. z reguły dla tego, że formalne powody, które miały być hasłem strajku, wygasały. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie potrafiło nigdy swoim autorytetem wpłynąć na zażegnanie strajku, nawet w tych wyjątkowych wypadkach, kiedy strajk był wymierzony wprost przeciwko państwu i społeczeństwu. Tak było w czasie ostatniego strajku rolnego. Jedynie dzięki naciskowi społeczeństwa, które zwróciło się przeciwko nieobywatelskim czynnikom, wywołującym i podtrzymującym strajk, robotnicy rolni wrócili do pracy, której niepodjęcie w porę mogło narazić kraj na niepowetowane straty. Po za tą niefortunną działalnością, Ministerstwo Pracy i Op. Sp. nie miało pola do bezpośredniej działalności na naszym terenie, chyba przez podinspektoraty pracy w rolnictwie.

I oto teraz dochodzi nas wiadomość, że na posiedzeniu Rady Ministrów z d. 16 października b. r. omawiano dwa wnioski p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zmierzające do rozwinięcia działalności podległego mu Ministerstwa na ziemiach Polski Zachodniej.

Pierwszy z tych wniosków zmierzał do wydania rozporządzenia o urządzeniu tymczasowej inspekcji pracy na obszarze b. dzielnicy pruskiej, drugi — do wydania rozporządzenia w przedmiocie przejęcia właściwości Ministra Przemysłu i Handlu i innych Ministrów w zakresie stosunków pracy w b. dz. pr. przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Według sprawozdań z tego posiedzenia Rady Ministrów, obydwa te wnioski znalazły dostateczne poparcie kompletu Rady i — przeszły. Należy się spodziewać ich opublikowania, a co zatem idzie, wprowadzenia w życie.

Wskutek tego, że nic nam o tych projektach rozporządzeń nie było wiadomem, zwróciliśmy się do sfer miarodajnych w tutejszym urzędzie o informacje. Jak się to zresztą dość często zdarza, nic nam konkretnego nie powiedziano, projektu rozporządzeń do wypowiedzenia się miejscowym urzędom nie przysłano, nie pytano się Izb Przemysłowo-Handlowych itd.

Znów nowy fakt, że rozporządzenia przechodzą, stają się prawem bez wysłuchania opinji sfer, które przecież mają cośkolwiek do powiedzenia w sprawach ich bezpośrednio obchodzących.

A w danym wypadku nie o byle jaką sprawę chodzi. Dotychczasowy stan faktyczny i prawny był taki, że kontrolę nad przemysłem z ramienia Rządu wykonywały ustanowione w naszej dzielnicy Inspektoraty przemysłowe. Inspektor przemysłowy jest organem Rządu, podległym Ministerstwu Przemysłu i Handlu, ustanowionym dla czuwania nad przemysłem swego okręgu. Dbać on winien, aby przestrzegano ustawodawstwa przemysłowego, aby stosować się do przepisów bezpieczeństwa i hygieny, jest też powołany do wkraczania w razie potrzeby w sprawy wewnętrzne zakładu.

Słowem inspektor przemysłowy spełnia tu wszystkie funkcje, które wynikają z nadzoru rządowego nad zakładami przemysłowemi. Oczywiście przy takiej organizacji administracyjnej zbędną jest najzupełniej opieka Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jak wogóle zbędne jest to Ministerstwo.

Stan taki nie podobał się jednak miarodajnym czynnikom i te, bez zbierania odpowiednich opinji, wystąpiły z wnioskami o wydanie rozporządzeń, które zmienią dotychczasowy układ i wprowadzą na teren b. dz. pr. wpływy Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Rozporządzenie o urządzeniu tymczasowej inspekcji pracy na obszarze b. dzielnicy pruskiej i drugie, wydane w związku z powyższem, rozporządzenie o przejęciu właściwości w zakresie stosunków pracy przez Min. Pracy i Op. Społeczn., idzie w tym kierunku, aby na terenie Polski Zachodniej potworzyć inspektoraty pracy, bez których obywaliśmy się dotychczas, gdyż inspektorzy przemysłowi potrafili sprostać swemu zadaniu.

Cel administracyjny, naszym zdaniem, był najzupełniej osiągnięty, nie osiągano tylko celów politycznych. Dla tego potrzebna była już zmiana panujących dotychczas kompetencji.

Wraz z ukazaniem się tych rozporządzeń, zjawią się zapewne na naszym terenie urzędnicy tego zbędnego Ministerstwa, które na stabilizację naszych stosunków gospodarczych napewno dodatniego wpływu nie wywiera. Nie dziwimy się, że wnioski takie na Radzie Ministrów złożono. Pośpieszono się z temi rozporządzeniami, choć Sejm nie załatwił jeszcze sprawy ustawodawstwa przemysłowego.

Czyżby nie lojalniej było poczekać na Sejm przyszły, któremu b. to jest możliwe, nie po myśli będzie zaprowadzenie inspektoratów pracy na terenie ziem Polski Zachodniej? **K. C.**

Firma B. Kasprowicz w Gnieźnie

na tle przemysłu wódczanego Polski Zachodniej.

Nie sposób skreślić w krótkim, przygodnym artykule historji przemysłu wódczanego oraz porównać stan jego z czasów naszej niewoli politycznej z warunkami, w jakich obecnie się znajduje. Krótko tylko przypomnimy, w jak trudnych warunkach za czasów niemieckich znajdował się ten przemysł, tak samo wszelka inna działalność społeczno-gospodarcza żywiołu polskiego.

Trudności egzystencji polskiego przemysłu wódczanego polegały m. i. na tem, że przy nadawaniu koncesyj na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych władze pruskie, jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego, kierowały się zasadą zwalczania żywiołu polskiego, utrudniając mu zapomocą wyraźnych lub ukrytych szykan wszelką możność rozwoju. Prostym wynikiem takiego stanu rzeczy było skupienie przemysłu wódczanego przedewszystkiem w rękach niemieckich. Placówek polskich było niewiele i o niewielkich rozmiarach, jedyny bodaj wyjątek w tym względzie stanowiła firma B. Kasprowicz w Gnieźnie, założona w roku 1888, która dzięki systematycznej a umiejętnej pracy swego założyciela i właściciela już za czasów niemieckich rozrosła się do rozmiarów pierwszorzędnego przedsiębiorstwa, którego wyroby z powodzeniem konkurowały z wytwórczością firm niemieckich tak na rynku Rzeszy

niemieckiej, jak i zagranicą. Dalszą zaporą dla rozwoju przemysłu wódczanego był fakt, że ludność niemiecka, przejęta hasłami hakatystycznemi, bojkotowała towary polskie, stąd firmy polskie we walce konkurencyjnej zasadniczo nie miały równych szans powodzenia. Przemożna konkurencja przedsiębiorstw niemieckich w połączeniu z bojkotem konsumentów niemieckich spowodowały upadek niejednej firmy polskiej. Ostały się tylko te firmy, które potrafiły pokonać wrogi stosunek ludności niemieckiej do wyrobów polskich i wyrównały szanse powodzenia w walce konkurencyjnej pierwszorzędną jakością swych fabrykatów. Do tych firm należała przedewszystkiem fabryka B. Kasprowicza w Gnieźnie, która wogóle w tej mierze o tyle jest typową, że była to bodaj jedyna fabryka polska za czasów niemieckich, która odegrała poważniejszą rolę wśród ówczesnego polskiego przemysłu wódczanego. Kasprowicz dawał konsumentom towar rdzennie polski, zastosowując wymagania nowoczesne do fabrykacji napojów alkoholowych, znanej już w 17 i 18 stuleciu w swoistym, domowym przemyśle wódczanym klasztorów, dworów szlacheckich i probostw. Ta kombinacja dała wynik jak najpomyślniejszy, a towar, odznaczający się naturalnością smaku, treścią i swoistością zapachu, stał się pożądanym napojem szerokich mas nietylko w Niemczech, ale i na rynkach wszechświatowych. Świadczy o tem niezwykły rozrost firmy oraz kilkudziesięciokrotne nagrody, które firma uzyskała na wystawach w kraju i zagranicą w postaci złotych medali, dyplomów, oraz odznaczeń honorowych.

Poza temi zasadniczemi trudnościami występowały dalsze, niemniej w skutkach ważne, jak to n. p. że biura wywiadowczo-handlowe udzielały o firmach polskich błędnych informacyj, względnie celowo ujemne podawały wiadomości o solidności i wypłacalności przedsiębiorstw polskich, względnie ich wyrobów.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego przemysł wódczany wstępuje na nowe tory. Zmiana przejawia się tutaj w trzech momentach wagi zasadniczej. Przedewszystkiem podstawy prawne gospodarki spirytusowej ulegają zmianie, wywierając ubocznie swój wpływ i na przemysł wódczany. N. R. Ludowa swem rozporządzeniem wprowadza w r. 1918 sekwestr na surówkę, ustanawiając monopol przeróbki surówki na rektyfikat, tudzież monopol sprzedaży czystego spirytusu. Stąd przemysł wódczany stał się w wysokim stopniu zależny od etatycznej polityki rządu, mianowicie wchodziły w rachubę przydział spirytusu dla fabrykacji wódek i likierów oraz kwestja cen wyznaczonych przez rząd, za ratyfikat. Niema tu miejsca na ocenę co tylko wymienionych zagadnień, należy przeto jedynie ogólnie powiedzieć, że etatystyczna gospodarka rządu naszego wykazywała stałe i ciągłe niedomagania i poniosła najzupełniejsze fiasko, — patrz rozporz. o wolnym handlu — zatem wpływ tej gospodarki na przemysł wódczany był raczej negatywny. Drugim momentem jest kwestja unarodowienia przemysłu wódczanego, nie całkowita wprawdzie, ale znaczna. Niektóre przedsiębiorstwa całkiem przeszły w ręce polskie, inne znowu zmieniają się w Towarzystwa Akcyjne, powstając częściowo pod wpływem dotychczasowych swych właścicieli Niemców, którzy wyemigrowali do Niemiec i przeto wpływ ich z punktu widzenia narodowego i państwowego jest bardziej niż niepożądany. Ta polonizacja, bezwarunkowo pod względem narodowym korzystna, dla przemysłu wódczanego samego miała ten ujemny skutek, że odtąd firmy te fabrykowały towar znacznie gorszy, a mimoto droższy, gdyż nie zawsze kierownictwo nowo nabytych firm spoczywało w rękach fachowców. Na tle takiej sytuacji firma B. Kasprowicz w Gnieźnie tem łatwiej zajęła przodujące stanowisko w przemyśle wódczanym Wielkopolski, że wniosła walory takie, jak nabyte w twardej szkole systemu pruskiego doświadczenie zawodowe, pierwszorzędną jakość towaru, poczucie odpowiedzialności wobec odbiorcy, zasady odpowiedzialności kupieckiej obliczonej nie na doraźny zysk, lecz na trwałe, systematyczne budowanie podstaw i rozwoju przemysłu wódczanego w szczególności, a przemysłu krajowego wogóle. Trzecim momentem dla przemysłu wódczanego po powstaniu państwa polskiego charakterystycznym jest fakt t. zw. „grynderki“. Zjawisko to polegało na tym, że z uwagi na wielkie stosunkowo zapotrzebowanie na wyroby wódczane w latach 1919—1920 i pierwszej połowy r. 1921, dalej z uwagi na specyficzną w tym względzie politykę w latach 1919 i 1920, nakoniec z uwagi na pomyślną konjukturę, powstało wiele zakładów przemysłu wódczanego, których właściciele liczyli tylko na doraźny zysk i wydobycie przypadkowych korzyści, nie mając ani fachowego przygotowania, ani wogóle nic wspólnego z przemysłem wódczanym. Rzecz oczywista, że ludzie tacy nie mogli i nie mogą produkować towaru choćby średniej jakości, nie mówiąc o wymogach ponad średnią miarę. Powstały stąd niezdrowe objawy, jak n. p. paskarstwo, zohydzanie i podrywanie autorytetu oraz solidności firm starych i mających w oczach opinji solidne dobre imię, i wogóle zepchnięcie przemysłu wódczanego na tory nieładu i deprawacji. Na szczęście ten niezdrowy okres mija, zwłaszcza od czasu zaprowadzenia wolnego handlu w zakresie gospodarki spirytusowej, t. j. począwszy od listopada roku zeszłego.

Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości ostaną się tylko firmy, solidnie swe zadania i cele pojmujące, a przemysł wódczany zajmie to stanowisko, jakie w gospodarce społecznej Rzeczypospolitej zająć powinien.

X.

Obrady i uchwały Sejmiku Spółdzielczego w Poznaniu.

(Dokończenie).

Jako środki pobudzające ludność do składania gotówki w bankach poleca się:

1. podwyższenie stopy procentowej stosownie do położenia na rynku pieniężnym,

2. przyjmowanie oszczędności każdego czasu i w każdych kwotach, nawet wtenczas, gdyby Spółdzielnia chwilowo korzyści z przyjęcia nie miała,

3. wywieszenie godeł ułatwiających odnalezienie lokalu Spółdzielni i udogodnienie godzin kasowych,

4. ogłaszanie się samodzielnie lub przy pomocy Patronatu zbiorowo z innemi Spółdzielniami w gazetach i pismach jaknajbardziej rozpowszechnionych, a szczególnie przez najszersze koła czytanych,

5. uświadamianie ludności za pomocą agitacji, odezw i broszurek, o niedorzeczności i niebezpieczeństwie przechowywania i przewożenia gotówki oraz o ryzyku połączonym z bezpośredniego wypożyczania pieniędzy z jednej strony, a o wytwarzającej się tym sposobem lichwie pieniężnej z drugiej strony,

6. wszczynanie na ten temat dyskusji w prasie lokalnej oraz na zebraniach towarzystw.

W grupie Spółdz. roln.-handl. przyjęło rezolucję w brzmieniu jak następuje:

W myśl rezolucji sejmikowej z roku 1921 zebranie oddziałowe Spółdzielni rolniczych ustala dla wydzielania dywidendy towarowej w „Rolnikach“ następujące normy:

1. Stosownie do § 45 nowych ustaw wzorowych dla „Rolników“, winien Zarząd wraz z Radą Nadzorczą na wspólnem posiedzeniu, przed ostatecznem zamknięciem rachunków, ustanowić wysokość zwrotów wzgl. premij na poczynione przez członków zakupy w Spódzielni, wzgl. dokonane do Spółdzielni dostawy w roku obrachunkowym.

2. Zwroty wzgl. premje towarowe należy wydzielać wyłącznie członkom.

3. Zaleca się o ile możności nie przeznaczać na dywidendę towarową więcej jak 50 proc. zysku, wynikającego z obrachunków rocznych.

4. Dywidendę towarową można wyrazić bądź to w procentach od sumy pieniężnej dokonanego obrotu, bądź też w pewnej sumie od każdego kupionego wzgl. dostarczonego centnara. Drugi sposób wszakże mniej się poleca, ze względu na nierównomierność wartości poszczególnych gatunków towaru.

5. Dywidendę towarową obliczać należy od całego obrotu dokonanego z członkiem, przyczem jednak od dywidendy towarowej wykluczyć można towary, które Spółdzielnia handluje za z góry jej przez dostawców wzgl. odbiorców wyznaczonym minimalnym zyskiem wzgl. prowizją.

6. Ponieważ w każdej Spółdzielni zyski osiąga się w dużej mierze także wskutek obrotu z nieczłonkami, którzy do dywidendy towarowej prawa żadnego nie mają, przeto sprawiedliwość wymaga, by wziąć za podstawę do obliczania dywidendy towarowej cały obrót towarowy dokonany przez wszystkich klientów Spółdzielni, następnie osobno wyliczyć kwoty, jakie w stosunku do dywidendy towarowej członków przypadałyby na nieczłonków. Sporządziwszy takie zestawienie, należy zaproponować Walnemu Zgromadzeniu, aby kwotę, odpowiadającą dywidendzie towarowej wyliczonej dla nieczłonków uchwaliło przelać do funduszów rezerwowych.

W myśl powyższego wzywa się zarazem „Patronat“ do wystylizowania odpowiedniej zmiany § 45 wzorowych ustaw, która winna przewidzieć że od obrotów towarowych nieczłonków należy stosownie do dywidendy towarowej wydzielonej członkom odpisać odpowiednią kwotę z góry do funduszów rezerwowych.

7. Wedle § 45 ust. 2 nowych ustaw wzorowych dla „Rolników“, należy kwotę wydzieloną tytułem zwrotów wzgl. premij w każdym razie dopisywać członkowi do udziału, o ile udział nie jest wpłacony do pełnej wysokości. Niezależnie od tego w obecnych czasach zaleca się przelać do udziałów całą dywidendę towarową, aby nie wyciągać z Spółdzielni kapitałów, potrzebnych jej do obrotów.

8. Do czasu, aż nowe statuty wzorowe wejdą w życie, zaleca się Spółdzielniom, aby uchwalając dopisanie dywidendy towarowej do udziałów zastrzegły się w ten sposób, że wyznaczona dywidenta towarowa stanowi depozyt, płatny wspólnie z udziałami, dopiero z chwilą wystąpienia członka z Spółdzielni, przyczem jednak depozyt może być każdej chwili zużyty jako wpłata na udział, o ile członek podpisze deklarację na odpowiednią ilość dalszych udziałów.

9. Ponieważ jeszcze zbyt mała część klientów Spółdzielni zalicza się do grona ich członków i wskutek tego nie będzie mogła korzystać z dywidendy towarowej, przeto należy tak na Walnych Zgromadzeniach, jak i przy innych okazjach w szczególności na zebraniach Kółek Rolniczych i przy obsługiwaniu klienteli, zwrócić wszystkim interesentom uwagę na to, że zapisując się na członka spółdzielni, zyskują prawo udziału w dywidendzie towarowej. Praktyka kilku Spółek wykazała, że dywidenda towarowa stała się dużą zachętą dla interesentów do zapisywania się na członków, których grono w interesie rozwoju Spółdzielni powinno się jaknajbardziej rozszerzyć.

Sejmik stwierdza ponownie, że organizacja handlu rolniczego w formie Spółdzielni daje całkowicie możność zupełnego zaspokojenia potrzeb rolnictwa, a odnośnym instytucjom pewność trwałego i zdrowego rozwoju pod warunkiem jednakże, że działalność instytucji będzie zmierzać do wydatnego wciąż wzmagania kapitału udziałowego tak przez usilne pozyskanie nowych udziałów od każdego z członków i rozszerzania ich grona, jak i przez powiększenie kwoty udziałów każdego członka za pomocą przeznaczania zwrotów towarowych na przymusowe powiększenie udziałów. Spółdzielnie zaś ponadto przedstawiają tę wyższość, iż zagwarantowanem jest służenie przez nie trwale interesom całego stanu rolniczego i rolnictwa w ogólności, podczas gdy wszelkie inne formy organizacyjne instytucyj handlu rolniczego czynią z nich w końcu zawsze tylko źródło dochodu dla ich właścicieli.

Z uwagi na to, że „Rolniki“ w „Centrali Rolników“ i jej filjach mają dostateczne oparcie handlowe i przez działalność jej należycie są chronione przed wyzyskiem ze strony wielkich dostawców i odbiorców, oraz z uwagi na potrzebę intensywniejszej działalności organizacyjnej, nadzorczej i rewizyjnej biur Oddziału Spółdzielni rolniczych, postanawia Sejmik zlikwidowanie czynności handlowych Oddziału, dokonywanych przez „Sekretarjat dla Rolników“, zastrzegając jednak nadal dla Oddziału prawo ewentl. zawierania umów zbiorowych w imieniu Spółdzielni oddziałowych. W tym celu Sejmik zatwierdza zmianę regulaminu Oddziału Spółdzielni rolniczych uchwaloną przez Zebranie Oddziału, mocą której

a) skreśla się z § 7 ust. 2 regulaminu przepisy pod literą b-d,

b) skreśla się z § 10 regulaminu przepis pod literą 5,

c) § 16 otrzymuje następujące brzmienie:

„Do zadań Dyrektora Oddziału należy pozatem:

1) udzielanie Spółdzielniom oddziałowym rad i pomocy w sprawach kupieckich,

2) informowanie Spółdzielni o położeniu na rynku towarowym,

3) reprezentowanie i obrona Spółdzielni w granicach słuszności przy zatargach i dyferencjach“.

d) w § 20 ust. 1 zastępuje się słowo „Sekretarjat słowem „Oddział“ oraz skreśla się cały ustęp 2.

W grupie Spółdz. spoż. przyjęto rezolucje w brzmieniu jak następuje:

Zważywszy:

1) że niepomierny wzrost kosztów handlowych wytrzymać mogą tylko takie Spółdzielnie Spożywców, które oparte o znaczną liczbę członków, osiągają poważne obroty,

2) że przy braku tych warunków w mniejszych Spółdzielniach Spożywców zyski płynące z małych obrotów nie wystarczą nawet na opłacenie fachowego kierownictwa i personalu, skutkiem czego sprawność kupiecka i organizacyjna tychże Spółdzielni oraz żywotność ich jest niedostateczna,

Sejmik uznaje istniejące w niektórych okolicach rozproszkowanie ruchu Spółdzielni Spożywców za szkodliwe. Sejmik przypomina rezolucję pierwszego zjazdu delegatów spożywców w r. 1920, która przestrzega przed zakładaniem spółdzielni nieżywotnych w następujących słowach: biorąc pod uwagę lokalne warunki oraz korzyści, wynikające ze stworzenia silnych spółek, zebranie opowiada się za zakładaniem spółek okręgowych z siedzibą w większych miastach i ze sklepami w miejscowościach mniejszych, przestrzegając wszakże przed zbyt pochopnem zakładaniem filij.

W myśl uchwały ówczesnej poleca Sejmik:

1) aby istniejące w tej samej miejscowości drobne Spółdzielnie połączyły się w jedną Spółdzielnię obejmującą wszystkie stany ludności,

2) aby Spółdzielnie, działające tylko w obrębie jednej miejscowości (spółdzielnie lokalne), o ile nie zachodzą specjalne warunki, przyłączyły się do większych Spółdzielni mających siedzibę w najbliższem mieście większem, działających na większym obszarze i utrzymujących sklepy w mniejszych okolicznych miejscowościach (spółdzielnie okręgowe).

Sejmik zwraca Spółdzielniom Spożywców uwagę na ułatwioną procedurę łączenia się Spółdzielni stworzoną

przez „Ustawę o łączeniu się Spółdzielni“ z dnia 7. kwietnia 1922 r. i zaleca Spółdzielniom w wypadkach zamierzonego połączenia przeprowadzić je z ścisłem uwzględnieniem przepisów prawnych, aby zapobiec późniejszym sporom oraz istnieniu w stanie pozaprawnym, mogącym pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody dla obu łączących się Spółdzielni i ich członków. Sejmik poleca dlatego Spółdzielniom Spożywców, aby połączenie postanawiały tylko za poprzedniem zasięgnięciem rady w Patronacie oraz wskazówek co do prawnego przeprowadzenia połączenia.

Przewidując jako dalsze zadanie dobrze rozwiniętego ruchu Spółdzielni Spożywców zakładanie własnych wytwórni mających umożliwić dostarczenie z pierwszej ręki fabrykatów spożywcom, Sejmik uważa, iż w pierwszym rzędzie do zrealizowania tego zadania powolaną jest Hurtownia Spółek Spożywców, w szczególności odnośnie do wszelkich artykułów masowych, i przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości założenie przez nią własnej fabryki pasty do obuwia oraz własnej palarni kawy, zalecając Spółdzielniom, aby popierały usiłowania Hurtowni Spółek Spożywców przez zaprowadzenie wśród swych członków jej fabrykatów.

Do zakresu zadań poszczególnych Spółdzielni Spożywców w dziedzinie wytwórczości Sejmik zalicza fabrykację takich towarów, które wymagają rychłego zbycia na miejscu i które zbyt ten wśród członków Spółdzielni mają zabezpieczony, jak np. wypiek chleba, przestrzega natomiast przed fabrykacją artykułów ulegających zbyt szybkiemu zepsuciu, jak np. mięsnych, oraz przed zakładaniem wytwórni wymagających zbyt wielkich kapitałów i skomplikowanego urządzenia wzgl. specjalnych wiadomości technicznych.

Sejmik stwierdza nadto, iż do stwarzania wytwórni własnych powołane są tylko Spółdzielnie dobrze już rozwinięte, posiadające silny kapitał własny, fachowych doświadczonych i sprężystych kierowników oraz beznaganną organizację wewnętrzną pod względem książkowości i kontroli.

Wobec niebezpieczeństw połączonych z zakładaniem własnych wytwórni, Sejmik zaleca, aby Spółdzielnie przed zakładaniem wytwórni zasięgały rady Patronatu tak w sprawie samej jak i celem założenia od pierwszej chwili książkowości dla odnośnego działu wytwórczego oraz organizowania ścisłej kontroli, umożliwiającej zdrową kalkulację i zapobiegającej nadużyciom.

Na drugiem plenarnem posiedzeniu przyjęto wyżej wspomniane rezolucje, uchwalone przez poszczególne grupy oraz wysłuchano dalszych referatów z odpowiedniemi rezolucjami, które przeważnie bez dyskusji przyjęto, albowiem po wysłuchaniu treściwych referatów okazało się to zbyteczne. Rezolucje te brzmią:

1. Zważywszy, że polska Ustawa o Spółdzielniach oraz wydana przez Radzę Spółdzielczą instrukcja w przedmiocie dokonywania rewizji w Spółdzielniach nie rozszerza zakresu rewizyj prawem przewidzianych poza ramy dotychczasowych przepisów prawnych oraz praktyki Związku, Sejmik podkreśla zajmowane dotychczas stanowisko, że wykonane przez rewizora czynności nie zdejmują z Rady Nadzorczej odpowiedzialności za prawidłowe sprawowanie jej funkcyj nadzorczych i rewizyjnych.

Sejmik przypomina Zarządom i Radom Nadzorczym, iż szereg poleceń wydanych przez dawniejsze rezolucje sejmikowe o sposobie współudziału organów Spółdzielni przy rewizjach urzędowych i załatwianiu protokółu rewizyjnego wskutek przejęcia ich do nowej ustawy, stały się bezwzględnie obowiązującemi przepisami prawnemi, w szczególności:

1) że do rewizji należy zawezwać Radę Nadzorczą,

2) że sprawozdanie z dokonanej rewizji winno być umieszczone na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Nadzorczej celem zajęcia stanowiska,

3) że następnie winno ono być umieszczone również na porządku obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia i odczytane na niem w dosłownem brzmieniu:

a) przed zatwierdzeniem zamknięcia rocznego i udzieleniem Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania oraz

b) przed dokonaniem wyborów do Rady Nadzorczej,

4) że Walne Zgromadzenie, przyjąwszy do wiadomości oświadczenie Rady Nadzorczej co do sposobu załatwiania poczynionych przez rewidenta uwag, winno po przeprowadzeniu dyskusji przyjąć i zaprotokułować swoje uchwały

II. Podtrzymując uchwały dawniejszych Sejmików, zalecające zwłaszcza Spółdzielniom handlowym poddawanie się stałym, szczegółowym i częstszym rewizjom ksiąg handlowych, postanawia Sejmik, nie zwalniając Rad Nadzorczych od ich obowiązku dokonywania stałych rewizji, aby Związek poza rewizjami ustawą przewidzianemi udzielał także pomocy Spółdzielniom przez podejmowanie rewizyj ksiąg handlowych na wezwanie lub w razie stwierdzonych nieporządków na koszt Spółdzielni. Opłaty za rewizje ksiąg handlowych obejmować winny zwrot kosztów podróży i utrzymanie urzędnika Związku jako też odszkodowanie na każdy dzień pracy stosownie do każdorazowych poborów, płaconych urzędnikom przez Związek.

Z uwagi na to, że władze państwowe posługując się dla swoich zamierzeń w dziedzinie polityki gospodarczej niejednokrotnie pomocą organizacyj spółdzielczych, pomijały lub niedostatecznie uwzględniały Centrale związkowe, służące Spółdzielniom byłej dzielnicy pruskiej, motywując swe stanowisko niespółdzielczą formą tychże Central, Sejmik rozpatrzył ponownie, czy zachodzi potrzeba i możność zmiany formy prawnej handlowych Central związkowych, a mianowicie towarzystw akcyjnych: Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związkowej Centrali Maszyn, Centrali Rolników i Hurtowni Spółek Spożywców.

Sejmik stwierdza co następuje:

1. Powyższe Centrale zostały powołane do życia przez Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych dla służenia interesom Spółdzielni należących do Związku.

2. Wybór dla nich formy Spółek akcyjnych podyktowany był potrzebami, wynikającemi z ogólnych warunków, wśród jakich się rozwijała i rozwija spółdzielczość b. dz. pr. Jednakże gwarancje prawne, zawarte w statutach Central, jako to urząd Kuratora, przewaga przedstawicieli Spółdzielni w Radach Nadzorczych, a wreszcie uprzywilejowana emisja, będąca w posiadaniu Związku — zapewniają Spółdzielniom związkowym decydujący wpływ na kierunek ich Central.

3. Ustawa o Spółdzielniach, umożliwiająca łączenie czynności rewizyjnych i handlowych w jednej instytucji (Związki gospodarcze) temsamem nie wskazuje i nie narzuca ruchowi spółdzielczemu tej formy, jako jedynie wskazanej.

4. Forma ta w innych dzielnicach wprawdzie jest w użyciu, jednakże w polskim ruchu spółdzielczym nie jest powszechną, a przeciwnie opinja spółdzieców, wyrażona na konferencjach kierowników spółdzielczych z całej Polski uznała stwarzanie Central w formie Spółek akcyjnych przy odpowiednich gwarancjach dla Spółdzielni za racjonalne.

Sejmik z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że w podobnym sensie wypowiedziało się także Walne Zgromadzenie Związku rewizyjnego polskich Spółdzielni rolniczych w Warszawie w dniu 7. i 8. czerwca rb.

Z podanych powyżej powodów Sejmik nie widzi możności ani potrzeby zmiany formy prawnej Central związkowych. Uważając je za nadbudowę całej organizacji spółdzielczej b. dz. pr. w dziedzinie finansowej i handlowej, Sejmik zwraca się do władz państwowych jako też do wszelkich instytucyj finansowych państwowych, aby w polityce swej, stosowanej wobec ruchu spółdzielczego, w równy sposób traktowały wymienione Centrale, jak t. zw. Związki gospodarcze spółdzielni w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej.

I. Sejmik zwraca uwagę czynników miarodajnych, że ciągła zmienność, chaotyczność, wadliwa i nielicząca się z życiem konstrukcja, kazuistyczność oraz niejasność stylizacji obecnie wydawanych przepisów skarbowych, uniemożliwiają płatnikom i urzędom orjentację w nich, przez co obniżają wydatność dochodów skarbu, a czynią je dotkliwemi i uciążliwemi dla szerszego ogółu. Przepro-

wadzenie zaś unifikacji prawa skarbowego przez narzucenie wyżej rozwiniętym częściom państwa przepisów, dostosowanych do poziomu prostszych stosunków gospodarczych i społecznych, jak to ma miejsce w b. dzielnicy pruskiej w zakresie podatków bezpośrednich, jest wielce dla nich szkodliwem, bo obniża ich poziom życia gospodarczo-społecznego i wywołuje nierówny i krzywdzący rozkład podatków.

I. Sejmik, stwierdzając jak największą gotowość spółdzielni do ponoszenia ciężarów na rzecz państwa, wyraża zarazem przekonanie, że dotychczasowe ustawodawstwo skarbowe, odnoszące się do spółdzielczości, wymaga reformy, gdyż niedość uwzględnia społeczną istotę Spółdzielni, wskutek czego utrudnia ich rozwój ze szkodą dla społeczno-gospodarczego życia państwa. Sejmik nie przesądzając celowości wprowadzenia specjalną ustawą jednego podatku dla Spółdzielni w miejsce dotychczasowych ciężarów, rozrzuconych po różnych ustawach, zwraca uwagę na przemawiające przeciw temu względy na politykę ustawodawczą i na trudności ustalenia słusznej podstawy podobnego podatku. W każdym jednak razie Sejmik domaga się, aby ustawodawstwo skarbowe przy reformie przepisów dla spółdzielni liczylo się z ich specyficzną strukturą i nie podciągało ich pod pojęcie kapitalistycznych towarzystw, narówni ze spółkami akcyjnemi i innemi.

III. Sejmik uważa za pożądane, a wypływające z uwzględnienia istoty spółdzielczości i zgodne z uzasadnieniem i konstrukcją podatków dochodowego i przemysłowego:

1) by podatek dochodowy nie obowiązywał spółdzielni, pracujących tylko z członkami, a reszcie spółdzielni by był wymierzany od czystego zysku, już po potrąceniu zwrotów dla członków w stosunku do korzystania z przedsiębiorstwa (dywidendy towarowej),
2) by przy podatku przemysłowym od Spółdzielni brany był pod uwagę fakt, że celem ich nie jest zarobkowe osiaganie zysków, które w nich posiadają inny charakter, niż u innych przedsiębiorstw, wskutek czego, w razie utrzymania obecnej konstrukcji podatku przemysłowego:
   a) od zasadniczego podatku przemysłowego winny być zwolnione Spółdzielnie o małym kapitale udziałowym, a Spółdzielnie Spożywców, ograniczające sprzedaż do członków, winny mimo utrzymywania sklepów, opłacać go w stosunku do kapitału zakładowego, a nie w zależności od cech zewnętrznych,
   b) dodatkowy podatek procentowy od zysków przy wszystkich Spółdzielniach ograniczających się do działalności tylko z członkami, nie powinien być ustosunkowany do rentowości przedsiębiorstwa ze względu na małe z reguły kapitały udziałowe Spółdzielni przy wielkich obrotach, lecz do absolutnej kwoty zysku tak, jak przy przedsiębiorstwach jednostkowych, przyczem z kwot czystego zysku, podlegających podatkowi, winny być potrącane w całości kwoty, przeznaczone na zwroty członkom w stosunku do korzystania z przedsiębiorstwa (t. zw. dywidenda towarowa itp.),
   c) od płacenia podatku procentowego od zysków zwolnione być winny Spółdzielnie, obowiązane do płacenia świadectw przemysłowych kategorji IV dla przedsiębiorstw handlowych i kategorji VII i VIII dla przedsiębiorstw przemysłowych, a także te Spółdzielnie kategoryj wyższych, których zysk nie przekracza sumy 40.000 mk. rocznie.

IV. Zważywszy, że podatek rentowy od procentów depozytowych zniechęca ludność do składania depozytów a nie przynosi Państwu znaczniejszych dochodów, Sejmik uważa za pożądane zniesienie tego podatku.

V. Sejmik zwraca się do rządu z prośbą o nadanie Spółdzielniom związkowym, pod odpowiedzialnością i kontrolą Związku, prawa kasowania stempli na blankietach wekslowych.

Ponieważ nadto istniejące urzędowe blankiety wekslowe, nie zawierające przedruku tekstu wekslowego, mieszczą w sobie poważne niebezpieczeństwo ze względu na to, że przy wypisywaniu tekstu łatwo zachodzić mogą uchybienia co do regorystycznych przepisów prawa wekslowego, wyraża Sejmik życzenie, żeby Ministerstwo Skarbu wydało urzędowe blankiety z przeddrukiem tekstu wekslowego.

VI. Opłaty stemplowe od czeków zniechęcają publiczność do korzystania z bezgotówkowego obrotu pieniężnego w formie czeków, wobec czego Sejmik domaga się zniesienia tych opłat.

Rezolucję Wicepatrona Dra Seydlitza opuściliśmy jako zbyt specjalną, dotyczącą ściśle prawnych zagadnień i uzupełnień dotyczących Ustawy o Spółdzielniach.

Wreszcie przed zakończeniem obrad mówił ponownie ks. Patron Adamski na temat, który na kilku ostatnich Sejmikach był już szczegółowo omawiany, a mianowicie o stosunku Banku Związku do Spółdzielni. Tej niezmiernie ważnej sprawy szczegółowo nie omawiano ze względu na to, że spodziewane są w najbliższej przyszłości pewne projekty zasadnicze, które jednakże do dyskusji na Sejmiku nie dojrzały. W związku z tą sprawą zwrócił się ks. Patron z apelem do zebranych, aby zechcieli zachęcać członków Spółdzielni do nabywania akcyj zdrowych przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych. Jest to bowiem najlepsza dziś forma lokaty zbędnych kapitałów, dostępna dla najszerszych warstw społecznych, a mogąca jednocześnie przywrócić zasadę korzystnego oszczędzania oraz wpływać na ożywienie przemysłu.

Po dokonaniu wyborów drugiego Wicepatrona, którym został ks. poseł Bolt z Pomorza i dalszych członków Patronatu, obrady Sejmiku zakończono. (n.)

Sprawozdanie gospodarcze Niemiec za wrzesień 1922 r.

(Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.)

Kurs dolara w Berlinie i giełda.

Przeciętny kurs dolara w sierpniu rb. wyniósł 1134,56 mk. (w lipcu 493,22). We wrześniu kurs dolara przedstawiał się jak następuje:

9. 9.	1368,28
14. 9.	1555,05
18. 9.	1490,63
28. 9.	1770—1680

Na rynkach giełdowych brak pieniędzy i środków obiegowych.

Finanse Rzeszy.

W pierwszej dekadzie września wynosiły dochody Rzeszy 16 368 264 000 mk., w czem 5 969 190 000 z podatków, ceł i opłat, zaś rozchody Rzeszy 16 368 565 000 mk., w czem 4 608 810 000 mk. dodatku na pokrycie niedoboru w administracji przedsiębiorstw państwowych (poczta i telegraf dały 1 092 887 000 mk. dochodu, podczas gdy niedobór kolei wynosił 5 701 697 000). Ogólna suma dochodów Rzeszy od 1. 4. 1922 roku wynosi 16[illegible] 882 409 000 mk., zaś ogólna suma rozchodów 167 882 325 000 mk.

Dług wiszący Rzeszy wzrosł w pierwszej dekadzie września o 10 345 560 000. mk. i wynosi obecnie 341 676 205 tysięcy marek.

Na zakup dewiz zagranicznych, potrzebnych do spełnienia zobowiązań, wynikających z traktatu wydano w pierwszej dekadzie września 2 105 078 000 mk., która to pozycja w roku rachunkowym od 1. 4. 1922 r. wynosi 39 977 898 000 mk.

Bank Rzeszy.

Podług wykazu tygodniowego na dzień 15. września banknotów w obiegu było 271 597 767 000 (w czem nowych 19,2 miljardów). Zapas złota 1 004 860 000.

Stan zasiewów.

2 — dobry, 3 — średni, 4 — słaby.

	owies	kartofle	buraki	koniczyna	lucerna
Wrzesień 1922 r.	3.3	2.5	2.5	2.9	2.5
Sierpień 1922 r.	3.3	2.5	2.5	3.5	2.8
Wrzesień 1922 r.	3.0	3.4	3.4	3.9	3.7
Wrresień 1913 r.	2.4	2.6	—	2.4	2,4

Rynek pracy w Niemczech.

Liczba ludzi, pobierających odszkodowanie z powodu braku pracy, powoli zaczyna podnosić się, podczas gdy przez dwa ostatnie lata stała na niskim poziomie. Za

wyjątkiem fachowych górników, wciąż poszukiwanych, liczba ludzi szukających pracy powiększa się stale. — Chwilowo przesilenie nie nabiera charakteru ostrego, ponieważ rolnictwo i roboty budowlane absorbują miljony rąk roboczych, ale za parę tygodni, gdy z powodów klimatycznych roboty budowlane i rolne ustaną, przesilenie odrazu stanie się ostre.

Układ Stinnesa.

W dniu 30 sierpnia rb. w Paryżu przez markiza de Lubersac i w dniu 4. września w Berlinie przez Hugo Stinnesa podpisany został układ, w celu istotnej odbudowy zniszczonych okolic północnej Francji. Podstawę układu stanowią umowy ramowe, które pod kierunkiem Rathenau'a zawarł w swoim czasie w Wiesbadenie i Berlinie rząd niemiecki. Według tekstu układu wyznaczona jest jako centrala pośrednicząca w wykonaniu dostaw rzeczowych „Aktiengesellschaft fuer Hoch- und Tiefbau" w Essen, należąca do koncernu Stinnesa. Rozdaje ona i przyjmuje zamówienia oraz odbiera materjały, które po wypróbowaniu w Niemczech, nie mogą być odrzucone przez Francję. Ze względu na rozmiary dostaw może „Hoch- und Tiefbau" wejść w ściślejszy związek z innemi firmami niemieckiemi. Ceny dostarczonych materjałów obrachowane będą w francuskich frankach papierowych skutkiem czego ryzyko poprawy kursu marki spąda na Niemcy i nie mogą przekroczyć odpowiednich cen rynkowych francuskich. Jako zwrot kosztów i zysk pobiera pośrednicząca centrala 6 procent od cen, jakie zapłaci w Niemczech za dostarczone materjały, przyczem nie zostały przepisane tzw. ceny krajowe. Prowizję 6 procentową, odpowiadającą zresztą zyskowi, wyznaczonemu przez Francję dla towarzystw francuskich, jakoteż zyski konsorcjum niemieckiego, które pod kierownictwem „Dresdner Bank" finansuje całe przedsiębiorstwo, wpisuje się na konto reparacyjne Rzeszy. Wobec tego cała suma, którą się policzy Niemcom na konto reparacyjne, składać się będzie z cen, jakie Rzesza płacić będzie za dostawy plus 6 proc. prowizji, plus koszty finansowania. Z dalszych postanowień zasługują na uwagę: ilość węgla, konieczna do wytworzenia materjałów budowlanych (cement, cegła, wapno) ma być potrąconą od miesięcznej ilości węgla, którą Niemcy świadczyć muszą z tytułu reparacji. Gwarancje co do zużycia węgla, obejmuje Stinnes oraz zostający pod jego rozkazami reńsko-westfalski syndykat węglowy. Ważne jest również postanowienie, że niemieckie dostawy rzeczowe wchodzą do Francji po minimalnych stawkach celnych. Dla przyjęcia materjałów, pochodzących z Niemiec, będzie we Francji założone specjalne biuro. Natomiast robotnicy niemieccy nie będą w większej liczbie sprowadzani do Francji.

Układ gospodarczy z Francuzami w Wuertembergu.

Podług „Berliner Tageblatt'u" w Wuertembergu została zawarta w kompletnej tajemnicy umowa w sprawie świadczeń rzeczowych pomiędzy grupą południo-niemieckich interesentów a grupą francuską; umowa ta ma specjalne znaczenie dla południowo-niemieckiego przemysłu. Układ podpisany został w dniu 2. września rb. Przygotowania do umowy Wuertembergskiej miały miejsce już od dość dawna i były prowadzone tajnie. Rokowania prowadził ze strony niemieckiej dyrektor dr Schoun z Wuertembergischen Rohstoff, G. m. b. H., ze strony francuskiej finansista Jean Rubaudo z grupy Gallieni. „Wuertembergischer Rohstoff" odgrywało tu rolę pośrednią, chcąc przez umowę dać przemysłowi niemieckiemu znaczne zamówienia i pomóc przetrwać gospodarcze przesilenie. Umowa ta nosi charakter t. zw. „Mantelvertrag" i przewiduje dostawę materjałów budowlanych, maszyn i mebli, jak również i innych towarów, o ogólnej tymczasowej wartości 200 miljonów franków. Jako dostarczycieli kapitału poza wuertembergskim towarzystwem przewiduje się filje stutgarckie „Commerz- und Privatbank" ze strony francuskiej „Bangue de Paris et de pays Bas". Umowa ta nie przewiduje pewnej nadwyżki procentowej, jak w układzie Stinnesa. Ceny mają być tymczasem ustalone przez stronę francuską. Zysk towarzystwa opierać się ma na różnicy między cenami dostawców i sumą ustaloną przez francuską grupę.

W tych dniach doszła do skutku również umowa w sprawie dostaw między niemieckim chemicznym przemysłem i francuskimi przemysłowcami, w której zainteresowane są koncerny anilinowe.

Nowy układ między grupą przemysłowców niemieckich a francuskich.

Podług doniesienia Agencji Radio przyszło do zawarcia nowych układów między grupami przemysłowców niemieckich i francuskich, celem odbudowy zniszczonych okolic. Układy te dotyczą koncernu „Sichel" w Moguncji z francuskiemi kooperatywami dla odbudowy oraz grupy „Simensa" w Berlinie i Duesseldorfie z francuską „Chambre Syndicale des Constructeurs Ciment Arme" pod przewodnictwem Brice'a. W tym układzie, który podpisany został 14. września zobowiązują się przemysłowcy francuscy wykonać wszystkie roboty około odbudowy północnej Francji wspólnie z przedsiębiorcami niemieckiemi i grupami międzynarodowemi. Rozwiązanie kwestji węglowej ma nastąpić podobnie jak w układzie Stinnesa. Ważny jest także punkt, przewidujący 50 procentowy udział robotników niemieckich, zajętych około odbudowy. Pertraktacje z neutralnem konsorcjum w celu sfinansowania całego przedsiębiorstwa są na ukończeniu.

Podniesienie stopy dyskontowej.

Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową, która wynosiła 7 proc., z dniem 21. września rb. na 8 procent. Stopa lombardowa podniesiona została z 8 na 9 procent.

Zwalczanie drożyzny w Niemczech i indeks cen.

Indeks cen hurtowych wynosił: w lipcu 10 060, w połowie sierpnia 15 860, a w dniu 25. sierpnia 24 160. Ceny normowały się w zależności od kursu dolara.

W związku z położeniem wytworzonem przez spadek waluty niemieckiej rozpatrywany jest projekt zaciągnięcia pożyczki w złocie, opartej na wartościach realnych; nie miałaby ona na celu sanacji wewnętrznych długów i utorowania nowych dróg w celu pokrycia budżetu państwowego, lecz przekształcenia przechowywanych lub znajdujących się w obiegu wewnętrznych dewiz zagranicznych w trwałą pożyczkę. Wewnętrzna pożyczka w złocie dobrze ulokowana mogłaby się niezawodnie przyczynić do stabilizacji marki.

Dnia 26. sierpnia kanclerz Wirth zwołał Radę Ministrów, w której wziął udział i przedstawiciel Rządu pruskiego, w celu zastanowienia się nad ogólną sytuacją i nad ustaleniem środków zapobiegawczych. W celu zmniejszenia popytu na dewizy zagraniczne postanowiono wydać zarządzenie, ograniczające zakup przedmiotów zbytku zagranicą. Postanowiono również podwyższać opłaty wywozowe.

Dla zapobieżenia wyżywienia ludności postanowiono przeprowadzić ograniczenie konsumcji kartofli przez gorzelnie, wprowadzić racjonalny podział cukru itd.

Przewiduje się budowę kuchni ludowych i masowe wyżywianie ludności, zapewnienie dostaw cukru i margaryny oraz taniego chleba, wreszcie walkę z wyprzedażą kraju. Zniesiony wolny dowóz surowca tytuniowego. Wydano zarządzenia celem ograniczenia wyszynku napojów wyskokowych oraz pobierania podatku od nadmiernego spożycia; wpływy z tego podatku służyć mają na wyżywienie biednej ludności.

Agio od cła.

Od dnia	30 sierpnia	do	5 września	=	21.900 (poprzed. 17.400
„ „	6 września	„	12 „	=	28.900
„ „	13 „	„	19 „	=	33.900‰
„ „	20 „	„	26 „	=	35 900‰

Targi jesienne w Lipsku.

Żadne z dotychczasowych targów lipskich nie odbywały się w tak ciężkich gospodarczych warunkach, jak teraźniejsze. Przybyło na targi jedynie 13 000 wystawców, zwiedziło 155 000 osób. Olbrzymia dewaluacja marki niemieckiej i raptowna zwyżka cen postawiły producentów i konsumentów w trudne położenie, uniemożliwiając jakiekolwiek kalkulacje. Na pogarszające się położenie wpływał brak pieniędzy. Można naogół

stwierdzić, że tym razem targi nie udały się. Przeważało dążenie do sprzedawania według kursu marki złotej, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i skórzanym. W przemyśle włókienniczym zauważyć można było ciągłą rezerwę ze strony kupujących i sprzedających. Popyt na produkty stalowe był niewielki ze strony kupców krajowych, natomiast kupcy zagraniczni dokonali znacznych zakupów. Wystawa eksponatów rosyjskich nie robiła zbyt imponującego wrażenia, zawierająca jedynie surowce, jak konopie, len, pakuły, futra, skóry, pierze itp.

Ciekawe do pewnego stopnia były narady nad obecnem położeniem gospodarki wszechświatowej, na tego rodzaju konferencje handlowe udaje się Niemcom pozyskać wybitnych przedstawicieli ze sfer gospodarczych lub naukowych (Keynes w Hamburgu, Cassel w Lipsku).

Targi jesienne we Wrocławiu.

Dziesiąty targ jesienny rozpoczął się dnia 3. 9. r. b. Na targ przybyła duża ilość zainteresowanych, tylko w dziale towarów tkackich i odzieży można było zauważyć mniejszą ilość wystawców, ze względu na wielki brak towarów. Niektóre firmy wyprzedały już swój towar w pierwszym dniu. Ogólną uwagę zwracały licznie reprezentowane fabryki likierów. Dawał się dotkliwie odczuwać brak zamówień we wszystkich gałęziach handlu. Interesowano się jedynie artykułami użytku codziennego, artykuły zbytku nie miały nabywców.

Znaczny spadek w wywozie żelaza z Niemiec.

Związek niemieckiego przemysłu żelaznego i stalowego przedłożył rządowi memorjał, w którym zwraca szczególną uwagę na następujące punkty: 1) kontyngens wywozowy wyrobów walcowanych wyzyskiwany jest bardzo nieznacznie, 2) na Śląsku stracił przemysł niemiecki jedynie na rzecz konkurencji belgijskiej w ostatnich miesiącach więcej niż 200 000 ton. (Belgijski przemysł żelazny dostał się na rynki holenderskie, duńskie i fińskie, które były dotychczas domeną niemiecką); 3) wywóz stali szlachetnej spadł w pierwszym półroczu 1922 roku o więcej niż 50 procent, wywóz Stahlformguss o 72 procent w porównaniu z 1. półr. 1921, 4) blacha żelazna otrzymała z powodu konkurencji angielskiej i belgijskiej w ostatnim kwartale tylko 2 zamówienia zagraniczne po 50 ton t. zn. dziesiątą część poprzednich dostaw, 5) podług ostatniej statystyki był przywóz żelaza do Niemiec o 30 000 ton większy niż wywóz.

Podniesienie taryf kolejowych.

Z powodu dewaluacji marki i ciągle rosnących wydatków nie wystarcza już ustanowiona z dniem 1. października 50 proc. podwyżka taryf osobowych, wobec czego rząd postanowił podnieść ceny biletów z dniem 1. listopada o dalsze 100 procent.

Nowa taryfa kolejowa wchodzi w życie z dniem 1. października i wynosić ma 100 proc. ponad uchwalone już 33 procent.

(Dokończenie nastąpi.)

Stan wyczerpania kontyngentu wwozu bez cła do Niemiec na rok 1922 do dnia 30. września 1922.

Na zasadzie art. 268b Traktatu Wersalskiego przemysłowi Polski Zachodniej przysługuje prawo wwozu do Niemiec bez cła całego szeregu wyrobów naszego przemysłu.

Rząd Polski w porozumieniu z Rządem Niemieckim ułożył listę towarów, które z przywileju wwozu bez opłat celnych będą korzystać na podstawie wystawianych przez Izby przem.-handl. t. zw. „świadectw pochodzenia".

Wobec tego, że przywilej ten przysługiwać będzie tylko do 10. stycznia 1923 r., podajemy poniżej wykaz wyczerpania poszczególnych kontyngentów. Zwracamy uwagę, że przedsiębiorstwa, które nie mają widoków na wyczerpanie całego przyznanego im kontyngentu, ze względów na samą intencję tego przywileju — utrzymania wytwórczości na dostatecznym poziomie — winny zrzec się przed Izbą przemysł.-handl. swych kontyngentów, ażeby Izby mogły je rozdzielić pomiędzy inne przedsiębiorstwa, prawa te wykorzystujące.

Rok 1922 jest ostatnim rokiem ulgowego wwozu do Niemiec. Przywilej ten winien być w całej pełni wykorzystany, gdyż daje on źródło dochodu oraz utrwala te stosunki firm polskich z niemieckimi odbiorcami, które istniały jeszcze przed wojną.

Nr. bież.	Nr. pozycji.	Nazwa towaru	kontyngent ogólny na rok 1922	do dn. 30. 9. 22 włącznie wybrano świad. poch.	% wycz.
1	7	Seradela	10.025 t.	100 t.	1
2	11	Łubina	645 t.	25 t.	4
3	22	Wyroby wódczane	1 500.000 l.	O.K.953.000 l.	63
4	24	Piwo	39.000 hl.	318,63 hl.	1
5	26	Papierosy	29.500.000 szt.	27.000.000 szt.	92
6	33	Musztarda	116 t.	16,9 t.	14
7	35	Drzewo okragłe .	4?0.000 m³	153.799 m³	37
8	36	Pudelka do cygar	1.300 t.	591.115 t.	45
9	37a	Olszyna okrągła .	6.400 m³	796 m³	19
10	37b	Olszowe forniery .	300 t.	300 t.	100
11	38	Podkłady kolej. .	700.000 szt.	52.100 szt.	7
12	39	Podkłady dębowe	50.000 szt.	500 szt.	1
13	40	Podkłady zwrotn.	15 000 szt.	500 szt.	3.6
14	41	Dębina okrągła .	10.000 m³	3.155 m³	32
15	42	Szprychy do kół .	1.200 t.	355 t.	30
16	44	Meble	2.400 t.	692,416 t.	29
17	45	Ramy do drzwi i okien	2.200 t.	356 t.	16
18	46	Drzewo przetarte	600.000 m³	542.421,558 m³	20
19	47	Wełna drzewna .	3.500 m³	1.575 m³	45
20	48	Wyroby drzewne	1.600 m³	649.459 t.	41
21	50	Gonty	900 t.	120 t.	13
22	52	Żaluzje zwijane .	40 t.	10 t.	25
23	53	Listwy budowlane	1.900 t.	1.135 t.	60
24	54	Wiklina: obręcze białe	1.533 t.	45,72 t.	3
25	55	Wiklina: obręcze zielone . . .	700 t.	707 t.	100
26	56	Wiklina: pręty białe	2.342 t.	2.355 t.	100
27	57	Wiklina: pręty zielone	1.350 t.	1.405 t.	100
28	58	Wiklina: plecionki białe	688 t.	596,39 t.	87
29	59	Wiklina: plecionki zielone	2.350 t.	2.340 t.	100
30	61	Soda	31.900 t.	3.725,59 t.	12
31	62	Gips	7.300 t.	660 t.	9
32	63	Wapno palone . .	50.000 t.	1.095 t.	2
33	65	Kamienie sztuczne	2.500 t.	2.741 t.	100
34	66	Cegła	30.000 t.	28.461 t.	95
35	67	Dachówka . .	20.000 t.	2.667,5 t.	13
36	68	Sączki	12.000 t.	10.000 t.	83
37	70	Różne wyroby gliniane . . .	6.000 t.	2.035,6 t.	34
38	71	Butelki szklane .	3.000 t.	60 t.	2
39	76	Pompy	500 t.	13,903 t.	2.5
40	77	Karbit	643 t.	50 t.	8
41	78a	Maszyny do cementowni . .	1.000 t.	68,653 t.	7
42	78b	Maszyny do cem. części zap.	1.100 t.	212,6372 t.	19
43	78e	Maszyny do obróbki drzewa	1.600 t.	19,834 t.	1
44	78f	Maszyny do cegielni, browarów, gorzelni etc.	665 t.	9,5007 t.	1.5
45	79	Strzałki i sygnały kolejowe . . .	800 t.	0,35056 t.	—
46	80	Wyroby lane i baszane . .	8 000 t.	2.159,955 t.	27
47	82	Rury do kanalzacji	1.767 t.	177,5 t.	10
48	85	Narzędzie ślusar. .	40 t.	1 t.	2,5
49	89a	Skóra podeszw. .	1.000 t.	90 t.	9
50	89c	Skóra blankowa .	80 t.	7.2 t.	9
51	89d	Skóra juchtowa .	20 t.	13.045 t.	65
52	89h	Skora akunowa .	12 t.	5 t.	91
53	90	Odpadki skór ane	864 t.	142,6 t.	16
54	91	Ogony wołowe .	$3^1/_2$ t.	1,392 t.	40
55 56	93	Obuwie skórzane i filcowe . . .	400.000 par	2.000 par	$^1/_2$
	95a	Włosie końskie .	172 t.	2 t.	1

Nr. bież.	Nr. pozycji.	Nazwa towaru	kontyngent ogolny na rok 1922	do dn. 30. 9. 22 włącznie wybrano świad. poch.	% wycz.
		Maszyny rolnicze:	Kontyngent ogólnej pozycji 102-giej wynosi 6834 tony. Żadna z pozycji poszczególnych nie może przekroczyć 7½ % t. zn. 512½ t.		(Od ogólnej sumy 20%)
57	102a	kartoflarki			
58	102c	pługi			
59	102d	grabie konne			
60	102e	młocarnie			
61	102g	dołowniki			
62	102h	obsypywacze			
63	102 l	ugniatacze poglebia			
64	102m	sortowniki do ziem			
65	102o	brony			
66	102p	radła, obsypniki			
67	102 r	żelazne walce			
68	102-	sieczkarnie			
69	102 t	siekacze do buraków			
70	102u	wyrównywacze dróg			
71	102v	kieraty			
72	102w	podnośniki do słomy			
73	102x	szufle do przew. ziemi			
74	102y	do czyszczenia zboża,			
75	102z	parowniki do ziemniaków			
76	103	Silniki gazowe	12 szt.	1 szt.	8
77	106	Wyroby koszyk.	450 t.	66,37 t.	15
78	110	Wyroby chem.-techniczne	2000 t.	67.3185 t.	3½
79	111	Maty trzcinowe	3000 t.	6,975 t.	—
80	112	Papa dachowa	900 t.	355.75 t.	4
81	114	Cement	8.200 t.	2.948.62 t.	36
82	116	Przyrzady pszczelarskie	20 t.	10,145 t.	50
83	117	Wyroby niklowe	71 t.	20 t.	30
84	120	Cmiel	50 t.	23,029 t.	46
85	123	Deszczulki parkietowe	250 t.	38,832 t.	16
86	124	Maszyny mleczar.	60 t.	40 t.	67
87	128	Szerść	107 t.	53,011 t.	50

Towary na które nie żądano „świadectw pochodzenia"

No. pozycji	Nazwa towaru	No. pozycji	Nazwa towaru
1—22	Zboża, ziemniaki, przetwory	89f	Cholewki
		89g	Pasy zapędowe
23	Spirytus czysty i skażony	92	Rogi i kopyta
25	Cygara	94	Szczotki i pędzle
27	Wyroby tabaczne	95b	Tkanina z włosia
28	Fajki	96	Pasy meblowe
29	Mleko	97	Wyroby z tektury
30	Masło	98	Wełna
31	Sery	99	Cukier surowy
32	Konserwy, a) owocowe i warzywne, b) mięsne	100	Melasa
		101	Wytłoki
34	Pierniki	102b	Wyorywacze buraków
43	Listwy do ram	102f	Walce talerzowe
49	Sanki i ekwipaże	102k	Siewniki do saletry
51	Żaluzje proste	102l	Młynki do nawozów szt.
60	Sól kamienna	102n	Przodki do wozów
64	Kamień wapienny	102q	Płuczki do ziemniaków i buraków
69	Wyroby kamienkowe		
72	Grafit retortowy	104	Wagony kolejowe
73	Koks	105	Ocet
74	Mydło szare	107	Lichtarze i ozdoby choinkowe
75	Mydło twarde		
78c	Maszyny do cukrowni	108	Zamknięcie butelkowe
78d	Części maszyn do cukr.	109	Wyroby porcelanowe
78g	Maszyny do piekarni	113	Masę asfaltową,
78h	Maszyny do transportu	115	Wapno nawozowe
81	Części konstrukcyjne żel	118	Ruda żelazna
83	Części do parowozów	119	Czekolada i cukierki
84	Narzędzia do kult. leśnej	121	Ryby: świeże, marynowane, wędzone
86	Piece do piekarni		
87	Wyroby mosięż. brazowe	122	Okucia do łóżek
88	Wyroby złote i srebrne	125	Trocimy
89b	Skóra jelonkowa	126	Piasek (żwir)
89e	Rzemienie do batów	127	Drobiazgi szklanne

KRONIKA

W sprawie eksportu do Ameryki.

Z otrzymanych raportów Konsulatów Polskich w Stanach Zjednoczonych Ministerstwo Przemysłu i Handlu doszło do przekonania, że nasze sfery przemysłowe i handlowe nie przywiązują należytej wagi do doniosłego znaczenia, jakie dla Polski może mieć eksport do Ameryki. Statystyka wykazuje, że eksport z Polski do Ameryki był dotąd minimalny, jakkolwiek rozporządzamy całym szeregiem artykułów, któreby na rynkach amerykańskich mogły znaleźć korzystny zbyt. Do artykułów tych zaliczyć należy len, wosk ziemny, włos, szczecinę, konopie, suszone grzyby, niektóre nasiona, wyroby z wikliny, wyroby ze szkła i porcelany, wyroby szczotkarskie i t. d.

Jeżeli mimo to eksport do Ameryki wyraża się dotąd w bardzo nieznacznych cyfrach, należy to przypisać z jednej strony pewnym pożałowania godnym wypadkom (żądania zbyt wysokich cen, wysyłka towaru niezgodnego z ofertą), jakie niestety miały miejsce, co zraziło kupców amerykańskich, a z drugiej strony brakowi znajomości zwyczajów amerykańskich u naszych eksporterów. Bardzo niekorzystne wrażenie wywiera też oznaczanie cen w dolarach, co nie tylko jest szkodliwem dla prestige ekonomicznego Polski, ale bywa też uważane przez odbiorców amerykańskich za chęć ukrycia przez eksporterów nadmiernego zysku. Jeżeli więc stosunki handlowe polsko-amerykańskie mają wejść na właściwe tory, muszą być bezwarunkowo usunięte omawiane niewłaściwości, a polscy eksporterzy, chcąc sobie wyrobić dobrą markę i korzystny rynek zbytu, muszą dla zwalczania konkurencji stawiać oferty tańsze i wysyłać jaknajlepszy towar.

Z drugiej jednakże strony przy nawiązywaniu stosunków z Ameryką trzeba zachowywać daleko idącą ostrożność i stosować się skropulatnie do praw, zwyczajów i przepisów istniejących w Ameryce.

Dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów głównemi wymaganiami są:

1) Upewnienie się, że firma amerykańska, z którą ma się do czynienia, zażywa dobrej reputacji.

2) Nieposyłanie firmom, co do których nie ma się zupełnie wyrobionej opinji, towarów w komis i nie udzielania im kredytów. Najlepiej jest wysyłać towar f. o. b. Gdańsk lubWarszawa i nie zgadzać się na warunki bardziej liberalne jak n. p. przedstawienie dokumentów okrętowych w Nowym Yorku (cash against documents).

3) Dokładne zbadanie, czy towar został wysłany zgodnie z prawodawstwem i zwyczajami St. Zjednoczonych; n. p. prawo St. Zjednoczonych wymaga, aby przed wysłaniem towaru, faktury zostały zalegalizowane w Amerykańskim Konsulacie w kraju, z którego towar pochodzi. Niektóre firmy, które nie zbadały dostatecznie powyższych wymagań, naraziły się na wiele przykrości i stratę.

4) Zadawalnianie się, przynajmniej na początku, umiarkowanemi zarobkami.

5) Wysyłanie tylko takich rodzajów towarów, które po dokładnem zbadaniu i sprawdzeniu stawek amerykańskiej taryfy celnej mogą tam mieć zbyt i przyniosą zyski.

Wszelkich bliższych informacji udzielają chętnie: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, Izby Handlowe Polsko-Amerykańskie w Nowym Yorku i Warszawie, Konsulat Amerykański w Warszawie. Wykaz firm amerykańskich zainteresowanych w handlu z Polską, można przeglądnąć w Biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Stan rachunków P. K. K. P.

Bilans P. K. K. P. na 30 września r. b. wykazuje: Obieg banknotów 463.7 miljarda mk. t. j. o 73 miljardów mk. więcej niż w dn. 30. 8. r. b. Dług Skarbu Państwa 342.5 miljarda mk. t. j. o 57 miljardów mk. więcej niż w dn. 30. 8. r. b.

Stan zbiorów w Polsce.

Według komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego ogólny zbiór dla całej Polski wraz z Ziemią Wileńską

(bez Górnego Śląska) w 1922 roku jest następujący: 1.1500.000 tonn. Jeżeli porównamy te daty z rokiem ubiegłym, (pomijając Ziemię Wileńską) dla której za z. r. brakuje dat, to pszenicy jest więcej o 12,6 proc., żyta o 17,6, jęczmienia o 4,1, owsa o 19,3 proc.

Liczba bezrobotnych w Polsce.

Według wyjaśnień udzielonych dziennikom przez wiceministra pracy i opieki społ. p. Simona, od 1 lutego r. b. datuje się u nas w kraju systematyczny upadek liczby bezrobotnych. W lutym z powodu masowej repatrjacji, przesilenia przemysłowego, oraz przeprowadzonej demobilizacji, liczba bezrobotnych znacznie wzrosła i wynosiła 221.444 osób. Od tego czasu jednak liczba ta stale się zmniejsza i 26 sierpnia (ostatnia data, którą rozporządzam) wynosiła tylko 69.962 osoby. W czasie tego siedmiomiesięcznego okresu notowaliśmy:

1 lutego	221 444	bezrobotnych
1 marca	206 442	„
1 kwietnia	170 125	„
1 maja	148 625	„
1 czerwca	128 916	„
1 lipca	98 581	„
1 sierpnia	85 240	„
26 sierpnia	69 962	„

W porównaniu z Anglją np. w której liczba bezrobotnych wynosiła 1 lipca r. b. 1.305.345 osób i z Włochami, które w tym czasie miały przeszło 410 tysięcy bezrobotnych, kraj nasz znajduje się w sytuacji o wiele szczęśliwszej. W chwili obecnej spodziewać się jednak trzeba wzrostu liczby bezrobotnych ze względu na kończące się roboty rolne i leśne w kraju i zagranicą, co pociągnie dosyć znaczny napływ robotników niewykwalifikowanych z Austrji i Niemiec.

Obrady kupiectwa polskiego w Toruniu.

W sobotę dnia 14 bm. odbył się w Toruniu Zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, instytucji korporacyjno-gospodarczej, skupiającej wybitniejszych przedstawicieli polskiego kupiectwa pomorskiego. Zjazd, na który przybyło z górą stu delegatów, zagaił prezes Zwiazku p. Tadeusz Marchlewski, który w serdecznych i podniosłych słowach powitał przedstawicieli kupiectwa, wskazując na cele i zadania polskich organizacyj gospodarczych.

Sprawozdanie z działalności Związku, którego działalność była nader intenzywną i owocną, zdał kierownik Zwiazku p. M. Pacoszyński. Zarzadowi Głównemu i kierownictwu wyrażono podziekowanie za jego mozolną i pożyteczną nader dla rozwoju kupiectwa polskiego pracę. Uchwalono bez obszerniejszej dyskusji nowy budżet Zwiazku. Oprócz tego Zjazd rozpatrywał cały szereg spraw, dotyczących rozwoju organizacyj i jej pracy na przyszłość.

W dniu następnym tj. w niedzielę dnia 15 bm. odbył się Zjazd kupiectwa polskiego z całego Pomorza licznie obesłany przez odnośne organizacje. Na zjazd przybyło około pięciu set uczestników. Po nabożeństwie w kościele św. Jana, zebrali się uczestnicy w Dworze Artusa, gdzie o godzinie 11. rozpoczęły się obrady. Zjazd zagail prezes p. Tadeusz Marchlewski, witając przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, kolejnictwa i innych. Następnie zwrócił się p. prezes do uczestników, wskazując na wielkie zadania kupiectwa polskiego w dobie obecnej, które świadome swych celów i zadań powinno wytężyć wszystkie siły w pracy nad podniesieniem życia gospodarczego w Polsce. Marszałkiem zjazdu obrano p. Dyr. Niedbałę z Poznania. Do prezydjum powołano pp. Buzę, Korzeniowskiego, posła Knasta i Lubańskiego. Po przemówieniach reprezentantów władz pierwszy referat na temat „Obecne położenie kupca a kalkulacja cen" wygłosił pan Tadeusz Marchlewski. W świetnie opracowanym i głęboko przemyślanym referacie p. prezes dotknął całego szeregu niedomagań gospodarczych. Jako jeden z objawów anormalnych w obecnej działalności kupca uczciwego uważa się żądanie przez niego przy sprzedaży towaru ceny ponownego nabycia, jednak z gospodarczego punktu widzenia kalkulacji obecnie traktować inaczej niemożna, gdyż kupiec doliczając tylko normalny procent kosztów i zarobku, przy tendencji zwyżkowej stale zmniejszałby swój zasób majątkowy co w końcu doprowadziłoby go do ruiny. Pan Dr. Hilchen z Gdańska omówił cały szereg spraw dotyczących zadań naszych sfer handlowo-przemysłowych w Gdańsku. Pan M. Pacoszyński omówił w swoim referacie najważniejsze zadania kupiectwa polskiego na Pomorzu, omawiając sprawę szkolnictwa handlowego, udziału kupiectwa w życiu publicznem itp. Zjazd zakończono wspólnym obiadem.

Z Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Ustawodawstwo. Z dniem 1. października br. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 11. września br. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 29. sierpnia 1919 r. w przedmiocie odpowiedzialności Zarządu pocztowego za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy. W myśl tego rozporządzenia Poczta wypłaca w razie zaginięcia poleconych przesyłek listowych odszkodowanie 500 mk. bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki.

Dnia 26. września br. ratyfikował Sejm konwencję handlową pomiędzy Polską a Austrją, podpisaną w Warszawie dnia 25 września rb. W tym samym dniu ratyfikował Sejm również układ dotyczący tymczasowego unormowania stosunków handlowych i żeglugowych między Polską a terytorjum Kłajpedy, podpisany w Kłajpedzie dnia 6. kwietnia br.

Otwarcie stacji granicznych do Niemiec. Z dniem 10. bm. został otwarty ogólny ruch towarowy tak dla przesyłek drobnicowych jak i wagonowych do Niemiec przez stacje Drawski Młyn—Krzyż, Leszno—Wschowa, Rawicz—Wehrsee i Rawicz—Trachenberg. Przyjmowanie przesyłek do przewozu przez wyżej wymienione stacje odbywać się będzie na tych samych zasadach, jak dotąd przez Zbąszyń.

Wystawy. Z końcem stycznia 1923 r. odbędzie się w Paryżu, Grand Palais wystawa maszyn, traktorów i narzędzi rolniczych, tudzież jarmark nasion. Bliższych informacji w tej sprawie udziela „Commisariat Général du Salon de la Machine Agricole, 8 Rue Jean Goujon, Paris (VIII).

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia nas, że podług otrzymanych informacyj, Francja przedstawia na powyższe artykuły dobry rynek zbytu dla przemysłu polskiego.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firma F. Regingaud Produits Chimiques-Natières Premières 15 Rue de Surène, Paris (18-e) interesują się przywozem z Polski znacznej ilości terpentyny oczyszczonej (essence), żywicy i smoły drzewnej. Gdyby się znalazł w Polsce dostawca, wzgl. grupa dostawców polskich, firma Regingaud mogłaby sprowadzać miesięcznie w cysternach około 100 ton terpentyny, 50 ton żywicy i około 100 ton smoły drzewnej. Należy zaznaczyć, iż smoła, terpentyna i żywica przywożone z Polski do Francji opłacają cło minimalne według poz. 115 tj. 6 fr. od 100 kilo terpentyny i żywicy, a 3 fr. od smoły.

Na rynku francuskim terpentyny przewidywana jest obecnie dość znaczna zwyżka. Terpentyna jest notowana 455 fr. do 460 fr. za hektolitr.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że polskie firmy eksportowe i przemysłowe, zainteresowane handlem z krajami bałtyckimi, mogą umieszczać bezpłatnie swe adresy w księdze adresowej wydawnictwa:

„Guide commercial et industriel Panhellenique Officiel pour 1928" będącej najpoważniejszym organem reklamy cudzoziemskiej na Wschodzie.

Redakcja cytowanego wydawnictwa zawiadamia, że zgłoszenia winny być nadsyłane bezpośrednio pod adresem: Agence Panchellenique de Publicito, rue Salaminos 2, Saloniqúe (Grèce).

Pewna firma angielska w Londynie szuka przedstawiciela i agentów na Polskę celem sprzedaży surowców

potrzebnych do fabrykacji mydła. Interesowani zechcą się zwracać wprost do Konsulatu angielskiego w Poznaniu, Wielkie Garbary 42.

Inżynierskie biuro stałej przemysłowej wystawy w Moskwie zawiadamia nas, że organizuje oddział zagraniczny, na który prosi o przysyłanie katalogów, cenników i o ile możności wzorów lub próbek towarów. Firmy zamierzające korzystać z zaproszenia, zechcą się zwrócić do naszej Izby.

Biuro wyżej wspomnianej wystawy wydaje wytwórczo-techniczną gazetę, w której można umieszczać ogłoszenia za następującą opłatą: za stroną po tekście 150 rubli 1922 r., przed tekstem 300, w tekście 1000 rubli.

Z dniem 28. lipca br. zaczęła obowiązywać na Litwie nowa taryfa celna. Od cła są wolne między innemi: ziemniaki, nawozy sztuczne, drzewo nieprzerobione, siano i słoma, kosy, sierpy, łopaty, siekiery, widły, grabie, narzędzia rzemieślnicze i części do nich, rolnicze instrumenta, maszyny i części do maszyn, separaty i części do nich, cegła, cement, szkło do okien i inne.

Cło oblicza się od wartości i wynosi od 5—50 proc. Zasada jednak oclenia ad valorem nie jest ściśle zachowana, gdyż firmy kinowe opłacają 15 mk. niem. od kg., karty zaś do gry (talja 32—52) 5 mk. niem.

Pozatem bliższe dane w sprawie taryfy celnej litewskiej do przejrzenia w naszej Izbie.

Bardzo poważna firma eksportowa H. i S. Fage, Bordeaux, Rue Dubourdieu 57, pragnie nawiązać stosunki handlowe w dziale następujących artykułów:

Artykuły biurowe: ołówki (z grafitu), kalki, koperty kupieckie, papier do pisania na maszynie, papier kopijny, maszyny do pisania. **Przemysł drzewny:** artykuły rolnicze, ule ramkowe, wózki specjalnie do transportu około 40 ulów. **Maszyny:** ekstraktury do miodu (do wydobywania miodu z ulów), maszyny do krajania mięsa (siekacze systemu amerykańskiego), wagi. **Materjały:** Tkanina na bluzy robotnicze (bleu Vilette). **Pigeon:** „Tempête". Klosze, abażury, armatury do lamp (Corps de Lampes), baseny „Kosmos" i Matador, frendzle perełkowe. **Artykuły do oświetlenia elektrycznego.**

Dostawcy polscy powinni podać ceny najniższe w frankach francuskich lub też w polskich markach, jednakże z ustalonym kursem, towar zapakowany franco wagon Warszawa. Podać należy dalej warunki zapłaty, termin dostawy po każdorazowem ewentl. zamówieniu.

Ochrona znaków towarowych w Rosji. Rada Komisarzy ludowych w dniu 8. marca 1922 r. wydała dekret o „znakach towarowych". Wobec zainteresowania naszych kół handlowo-przemysłowych dla formy zabezpieczenia na terenie Ukrainy przywilejów firmowych podajemy następujące szczegóły:

Ogólne zasady znaków towarowych nie zostały zmienione w porównaniu z ustawodawstwem b. cesarza rosyjskiego (Tom XI część 2 ustawa o przemyśle § 161, 494, 522).

Rejestrację zgłoszonych znaków towarowych prowadzi Ukrsownarchoz. Do podania winien być dołączony wzór rysunku znaku w 3-ech egzemplarzach, wykonany tuszą lub farbą. W podaniu musi być wymienione szczegółowo na jakich towarach znak będzie uwidoczniony. Rejestracja i zabezpieczenie znaków zagranicznych kupców przeprowadza się dopiero po udowodnieniu, że znak jest zarejestrowany w kraju stałego zamieszkania kupca oraz po otrzymaniu wizy od Narkomindieła i Wniesztorgu.

Po rozpatrzeniu podania oraz załączonego wzoru znaku Sownarchoz żąda dostarczenia 10 egzemplarzy zatwierdzonego znaku i wydaje ochronne zaświadczenia na pewien określony termin. Zaświadczenie wydaje się na czas od 1 do 10 lat. Za wydane zaświadczenie pobiera się 10 rb. złotych według kursu Narkomfina za pierwszy rok korzystania ze znaku i po 5 rb. za każdy następny. Pozatem petent winien opłacić koszta stemplowe, kancelaryjne i ogłoszenie w gazecie.

Targi i Wystawy. Od 8. do 18. listopada w Londynie wystawa automobili; od 10. listopada do 19 grudnia w Brukseli wystawa automobili; od 29. listopada do 4 grudnia wystawa rowerów i motocyklów w Londynie.

Podział kontyngentu na jaja. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, iż w końcu bieżącego miesiąca odbędzie się podział ostatniego w obecnym sezonie kontyngentu wywozowego jaj.

Podziału dokona specjalna Komisja Międzyministerjalna.

Podanie należy składać do dnia 25. października rb. włącznie jedynie tylko do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu (Elektoralna nr. 2 — pokój nr. 48). Wszelkie interwencje osobiste petentów, czy to w Głównym Urzędzie, czy też w Ministerjum Przemysłu i Handlu nie będą uwzględniane. Podania, należycie ostemplowane i ze wszystkiemi wymaganymi dokumentami (patrz Monitor Polski nr. 66) powinny zawierać wszystkie potrzebne dane, a to w celu uniknięcia potrzeby dawania osobistych wyjaśnień.

Stosunki handlowe z zagranicą: Firma Petersen w Reykjavik (Islandja), adr. telegr. Bernhardo, skrzynka poczt. (post box) 241, kabl. kod. A. B. C. Sth. & 6th Ed Scotts, Watkins and private codes, eksportująca: solone mięso owcze, ryby suszone i solone, śledzie i tran, pragnie wejść w stosunki handlowe z pierwszorzędnymi handlowymi domami w Polsce, ewent. pracować na zasadzie obrotu wymienionego.

Spis towarów eksportowanych przez firmę można oglądać w Izbie naszej.

Warunki tranzytu towarów polskich przez porty tureckie są do przejrzenia w Izbie naszej. Podobnie **adresy szwajcarskich fabryk** formaliny, farb anilinowych, **tudzież importerów** węgla drzewnego, smoły drzewnej, terpentyny, acetonu i spirytusu drzewnego.

W sprawie eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych zwraca nam Ministerstwo Przemysłu i Handlu uwagę na następujące niepożądane okoliczności w eksporcie z Polski do Stanów Zjednoczonych. Przedewszystkiem kupcy i przemysłowcy polscy wielokrotnie żądają od amerykańskiego importera stanowczo za wygórowanych cen, nie licząc się zupełnie z cenami amerykańskiemi ani z konkurencją — szczególnie niemiecką — zazwyczaj o wiele tańszą.

Niestety wydarzają się także liczne wypadki, że gatunek z Polski importowanego towaru nie odpowiada ofercie, co oczywiście nietylko zamyka tym firmom drogę do Ameryki, lecz także szkodzi poważnie całemu polskiemu eksportowi z Polski do Stanów Zjednoczonych, którego rozwinięcie się leży również w interesie polskich firm eksportujących, jak i wszystkich sfer gospodarczych Polski.

Firmy eksportujące powinny zdać sobie sprawę z tego, że towary polskie nie są jeszcze zaprowadzone w Stanach Zjednoczonych, i że wobec tego należy początkowo stawiać tańsze oferty i ściśle przestrzegać jakości oferowanego i dostarczonego towaru.

W Izbie naszej są do przejrzenia adresy firm Stanów Zjednoczonych w następujących branżach: spirytus denaturowany, sztuczny jedwab, manufaktura, dewocjonalja, koszyki, szczecina, meble gięte, skóra, len, drewniane skrzynie, wyroby skórzane, zabawki, klej, rękawiczki, wyroby szczotkarskie, żelazo i stal, dźwigary elektryczne i inne, włosie, pióra, pierze i puch, nasiona, oraz artykuły spożywcze.

Eksport na Węgry: Zwracamy uwagę, że z powodu zwyżki korony czeskiej, towary czeskie nie znajdują zbytu na Węgrzech, wobec czego otwiera się możliwość dla eksportu polskiego.

Taryfa celna Kłajpedy jest do przejrzenia w Izbie naszej.

Szwajcarską książkę adresową można przeglądać w Izbie naszej w godzinach biurowych.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla wielkiego przemysłu zostanie niebawem wznowiona. Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu ubiegające się o kredyt ulgowy, mogą już teraz skła

dać podania o pożyczki, które skierować należy nie wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lecz do Wydziału Przemysłowego właściwego Województwa. Pożyczki będą udzielane wyłącznie fabrykom już czynnym w celu dostarczenia im środków obrotowych, niezbędnych do utrzymania fabryk w ruchu.

Od dnia 23. września rb. dozwolony jest wywóz zagranicę ziemniaków suszonych, płatków ziemniaczanych, krajanki mielonej i niemielonej (Monitor Polski nr. 216, poz. 145).

Dyrekcja Ceł w Poznaniu pismem z dnia 27. września rb. nr. 4/8316 wyjaśniła, że towary wywiezione do Niemiec na zasadzie art. 268 b traktatu wersalskiego są wolne od opłat manipulacyjnych. Opłaty manipulacyjne pobrane przez Urzędy Celne przed otrzymaniem powyższego wyjaśnienia lub pobrane wbrew temu rozporządzeniu winny być zwracane, o ile interesenci przedłożą na wywiezioną do Niemiec ilość stosowne zaświadczenie właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej. Wobec tego wyjaśnienia okazuje się, że dotychczasowa praktyka naszych Urzędów Celnych niezwracania pobranych dotychczas opłat manipulacyjnych była niewłaściwą i eksporterzy mogą żądać zwrotu wszystkich pobranych opłat.

Z dniem 11. września rb. rozpoczął urzędowanie nowoutworzony Konsulat Niemiecki w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej nr. 60.

Radca budowlany Witte w Grudziądzu zamierza powołać do życia polski związek wzajemnej pomocy w sprawach ubezpieczeniowych na wzór dawnego niemieckiego („Versicherungs-Schutzverband"). Utworzenie takiego związku leży najzupełniej w interesie przemysłu i handlu, wobec czego zalecamy zainteresowanie się i przystąpienie do związku.

W Izbie naszej są do przejrzenia raporty konsularne dotyczące następujących krajów: Niemcy, Litwa, Sowjecka Ukraina, Stany Zjednoczone. Węgry, Jugosławja, Turcja.

Wywóz podkładów kolejowych do Niemiec na podstawie art. 268 b traktatu wersalskiego jest dozwolony bez osobnych pozwoleń; Izba nasza posiada pewien ograniczony kontyngent i wystawia obecnie świadectwa pochodzenia na wywóz do Niemiec tychże podkładów kolejowych.

Ukazały się zeszyty „Demobilu" nr. 48 i 49, zawierające rozpisanie na konkursową sprzedaż lokomobil, silników, transformatorów, motorów benzynowych, maszyn do wyrobu gwoździ i drutu, lin i kabli, fortepjanów itd. Zeszyty „Demobilu" można otrzymać bezpłatnie w naszej Izbie.

W izbie naszej jest do przejrzenia spis wszystkich surowców, półsurowców, materjałów i wyrobów, które górnośląski wielki przemysł górniczy, hutniczy i maszynowy zmuszony jest teraz sprowadzać z innych dzielnic polskich, oraz adresy górnośląskich konsumentów. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela nasza Izba.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytania pochodzą nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Kodyfikacja terminów handlowych we Francji.

Wobec tego, że sprawa kodyfikacji terminów handlowych w praktyce ma ogromne znaczenie, gdyż cały szereg zatargów podlega na nieporozumieniach co do treści prawnej skrótów, podajemy poniżej uwagi p. S. W., zamieszczone w „Tygodniku Handlowym" a odnoszące się do terminologji francuskiej.

„Terminy handlowe F. O. B. C. A. F. i t. d. nie mają we wszystkich krajach świata tego samego znaczenia: np. termin F. O. B. ma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej osiem różnych odmian znaczenia, zależnie od towarzyszącego mu słowa cars, vessel, i t. d.

Celem zapobieżenia dowolnemu interpretowaniu tych terminów, Izba Handlowa Międzynarodowa postanowiła ogłosić kodyfikację międzynarodową najgłówniejszych używanych terminów handlowych.

Komitet Francuski Izby Handlowej Międzynarodowej (36, rue du Mont-Thabor, Paris) powierzył zredagowanie tej kodyfikacji przy zastosowaniu jej do stosunków francuskich, specjalnej komisji, która ustaliła następującą definicję:

F. O. B.

F. O. B. przy wysyłce (Free on board) znaczy, że w kontrakcie sprzedaży, do której ten termin się odnosi, przelanie prawa własności i ryzyka zeń wynikającego, następuje z chwilą oddania towaru przez sprzedawcę na okręt wskazany przez nabywcę i przyjęcia go przez władze okrętowe.

Wszelkie koszta transportowe przed załadowaniem towaru na pokład okrętu, jak i koszta złożenia na okręt i holowania, nawet gdy są one wciągnięte w koszta frachtu, obciążają sprzedawcę i są wliczone w jego cenę sprzedaży.

Jeśli chodzi o stosunki z krajami innemi, niż Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, wyrażenie F. O. B. wystarcza samo przez się i jest wskazanem nie dodawać słowa „Vessel"; natomiast w stosunkach ze Stanami Zjednoczonemi Am. Północnej dodanie słowa „vessel" jest niezbędne.

C. I. F. lub C. A. F.

C. I. F. lub C. A. F. (Cost, insurance and freight) znaczy: wartość, ubezpieczenie, i przewóz okrętem.

Przelanie prawa własności i ryzyka, wynikającego zeń, następuje z chwilą oddania towaru w ręce transportera okrętowego; lecz koszta przewozu i ubezpieczenia są wliczone w cenę sprzedażną.

Jednakże pomimo, że sprzedawca załatwia sprawę przewozu, stara się o ubezpieczenie i ponosi przypadające za to koszta t. j. fracht i ubezpieczenie, wynikłe z tytułu kontraktowego zobowiązania, wypływającego z samych warunków sprzedaży, to jednak występuje on tylko w charakterze mandatarjusza nabywcy i za wyjątkiem udowodnienia mu winy osobistej, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ryzyko przewozu.

F. A. S. (Free along side) znaczy że w kontrakcie sprzedaży, do której ten termin się odnosi, przelanie prawa własności i ryzyka zeń wypływającego, następuje z chwilą dostaw. przez sprzedawcę towaru do burty okrętu, wyznaczonego przez nabywcę, i przyjęcia towaru przez władze okrętowe.

Sprzedawcę obciążają jedynie tylko koszta transportu wynikłe przed dostawieniem towaru pod windę ciężarową.

C. F. (Cost and freight) ma to samo znaczenie co C. A. F. lub C. I. F. za wyjątkiem kosztów i załatwienia ubezpieczenia, które w tym wypadku nie są wliczone do ceny sprzedażnej.

L. C. L. (Less carload lot) jest wyrażeniem nie używanem we Francji.

F. O. R. i F. O. T. oznaczają towar załadowany na wagon. Odpowiedniem wyrażeniem we Francji jest „sur wagon".

Ruch wydawniczy.

„Rocznik I Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych". Ukazał się Rocznik I-szy Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych oraz źródła zakupu wyrobów fabryk zrzeszonych w P. Z. P. M., opracowane przez biuro Związku pod redakcją p. inż. Okolskiego. Rocznik zawiera sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Przem. Metal., obejmujące okres czasu od powstania Związku do końca r. 1921; sprawozdania oddziałów; podaje źródła zakupu wyrobów swych członków.

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu
od 20. września do 10. października 1922 r.

Nowe Spółki.

1) Tow. Akc. „Gromomit" z siedzibą w Poznaniu. Kapitał akcyjny wynosi 20 000 000 mk., podzielonych na 2000 akcyj nominalnej wartości 10 000 mk. każda. Kurs emisyjny 12 500 mk. Celem przedsiębiorstwa jest wyrób prochu, materjałów i artykułów pyrotechnicznych oraz nabywanie i prowadzenie innych przedsiębiorstw tego rodzaju. Pierwszą Radę Nadzorczą tworzą pp.: Gen. K. Raszewski, Br. Śniegocki, Dr. M. Kryzan, Dr. A. Korczyński, L. Begale, S. Samulski, pułk. Furdzik.

2) „Huta Szklana" Inowrocław, Sp. Akc. z siedzibą w Inowrocławiu. Kapitał zakładowy wynosi 65 000 000 mk.

Przedsiębiorstwo ma na celu wyrób szkła i produktów chemicznych oraz handel temi produktami. Zarząd stanowią pp.: Ignacy Rudziński, Henryk Koralewski, Franciszek Dzwikowski.

3) „Gazeta Kaszubska", Drukarnia i Wydawnictwo Sp. Akc. w Wejherowie. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk. rozdzielonych na 1 000 akcyj imiennych po 5 000 mk. Na członków zarządu powołani zostali pp.: Józef Kokornaczyk i Władysław Pobłocki.

Radę Nadzorczą tworzą: pp.: Starosta dr. Chmielecki, dyr. dr. Kawczyński, dyr. Kujawski, Starosta Lipski, A. Mizik, sędzia dr. Pobłocki, ks. prof. Roszczynialski, Schornak i Zylicz.

Podwyższenie kapitałów spółek istniejących.

1) Bank Centralny w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 20 000 000 mk., t. j. do 25 000 000 mk. wydając 10 000 akcyj à 1 000 mk. i 2 000 szt. akcyj à 5 000 mk.

Wszyskie akcje przejęło konsorcjum, z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom na każdą akcję I—III emisji 4 nowych po kursie 115%. Nowe akcje biorą udział w zyskach od 1 lipca r. b., względnie od 1 października r. b.

2) Spółka Stolarska Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 30 000 000 mk., t. j. do 45 000 000 mk. przez wydanie 4 000 szt. akcyj po 1 000 mk., 2 200 akcyj po 5 000 mk. i 1500 akcyj po 10 000 mk., brzmiących na okaziciela. Nowe akcje partycypują w dywidendzie od 1. X. 1922 r. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu na każdą akcję I. emisji 2 nowych po kursie 180%.

3) Fabryka Papierosów „Patria" Ganowicz i Wleklińśki T. A. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 45 000 000 mk., t. j. do 135 000 000 mk., przez wydanie 45 000 sztuk akcyj na okaziciela po 1 000 mk. nominalnej wartości. Nowe akcje partycypują w dywidendzie od 1 lipca 1922 r. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu na każde dotychczasowe 2 akcje tysiącmarkowe jednej nowej akcji tysiącmarkowej po kursie 110%.

4) „Juno" Fabryka paszy melasowej, suszarnia i wytwórnia artykułów pastewnych T. A. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 30 000 000 mk., t. j. do 45 000 000 mk. przez wydanie 7 500 sztuk akcyj à 1 000 mk., 1 500 sztuk akcyj à 10 000 mk. II emisji, brzmiących na okaziciela. Nowe akcje biorą udział w dywidendzie od 1 października 1922 r.

5) Tow. Akc. „Ceres" Bank Zbożowy w Lesznie podwyższa kapitał akcyjny o 20 000 000 mk., t. j. do 30 000 000 mk. przez wydanie 1 900 sztuk akcyj po 10 000 mk. i 1 000 sztuk akcyj po 1 000 mk. brzmiących na okaziciela. Pierwszeństwo do nabycia akcyj IV. emisji mają właściciele poprzednich emisyj (I, II i III) i to na akcję 1 000 markową dwie nowe 1 000 markowe po kursie 115%. Dla nowonabywców kurs emisyjny wynosi 160%. Akcje biorą udział w zyskach od 1 lipca 1922 r.

6) Tow. Akc. „Arkona" Wytwornia Wyrobów Metalowych w Tczewie podwyższa kapitał akcyjny o 28 000 000 mk. t. j. do 50 000 000 mk. przez wydanie 8 000 szt. akcyj à 1 000 mk., 2 000 sztuk akcyj à 5 000 mk. i 1 000 sztuk akcyj à 10 000 mk. nom. wartości. Nowe akcje partycypują w dywidendzie od 1 lipca 1922 r. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu na każdą dotychczasową akcję 1 000 markową jednej nowej akcji tysiącmarkowej po kursie 140%.

7) Sp. Akc. „Tkanina" w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 54 000 000 mk., t. j. do 100 000 000 mk. przez wydanie akcyj IV emisji. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu na każdą akcję poprzednich emisyj jednej nowej akcji po kursie 130%, oprócz tego na każde 6 akcyj I do III emisji przysługuje akcjonarjuszom prawo nabycia jeszcze jednej akcji IV emisji po kursie 130%.

8) „Polska Hurtownia Żelaza" Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o najmniej 4 000 000 do najwyżej 12 000 000 mk., t. j. do 7 000 000 mk. względnie 15 000 000 mk. Nowe akcje przejęło konsorcjum, które ofiaruje posiadaczom akcyj I emisji, na 1 starą akcję 4 nowe po kursie 112%. Nowonabywcom oddaje się nowe akcje po kursie 1 300 mk.

Parowa

fabryka mydła i świec

W. LIPECKI

POZNAŃ
ul. Szewska 19
Telefon nr. 2564.

WRONKI
Telefon nr. 45.

Specjalność:
Mydła do prania i mydła toaletowe
„KOTEK" i „LEW"

Mydlany proszek do prania
„KOTEK"

Kapelusz Polski

właśc.: T. Bobowski

Fabryka czapek i kapeluszy

Poznań, Stary Rynek 76 II p.

Stale na składzie:
Czapki męskie — damskie — dziecęce. Kapelusze męskie i damskie. Fantazje — Woalki — Krepy — Druty — Torebki do kapeluszy — Rajery — Kwiaty sztuczne — Grenadyny i t. d.

NITSCHE i Sp.

Fabryka Maszyn Rolniczych

Biuro Centralne: św. Marcin 33, tel. 1478 — **POZNAŃ** — Fabryka: Kolejowa 1-3, tel. 6043

Adres dla przesyłek wagon.: BOCZNICA NITSCHEGO-POZNAŃ. Adres dla telegr.: NITSCHESPÓŁKA-POZNAŃ

Dostarcza: Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju; kompletne urządzenia dla eksploatacji torfu. Specjalność; Lokomobile — Młocarnie parowe — Prasy do słomy — Elewatory — Wialnie — Maneże — Śrutowniki — Młocarnie konne całożelazne. Maszyny dla przemysłu. Wozy jednoszynowe własnego patentu do transportu węgla, buraków, torfu pp. **ODDZIAŁ REPARACYJNY** dla wszelkich maszyn rolniczych i przemysłowych p. nadzorem wykwalifikowanych specjalistów

Obsługa skora — rzetelna. **Ceny umiarkowane.**

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.